

Dziś w numerze:
Burmistrz kontra Dyrektor -str. 4
Debatowały rady nadzorcze- str. 3
Strażnicy trzeźwości-str.5

DWUTYGODNIK Kostrzyński



Wg Tyca i Kuleszy

KOSTRZYN NIE BĘDZIE SIEDZIBĄ POWIATU

30 sierpnia do Urzędu Miasta wpłynęło pismo skierowane do przewodniczącego Rady Miejskiej Józefa Sikory. List podpisał Główny Negocjator Rządu ds. Mapy Powiatowej Andrzej Tyc. Oto jego treść:

"W związku ze złożonym przez Radę Miasta wnioskiem o utworzenie powiatu z siedzibą w Kostrzynie, z przykrością informuję, że po zapoznaniu się z przedstawionym materiałem oraz po rozmowach z przedstawicielami zainteresowanych gmin podjąłem decyzję o nieuwzględnieniu wniosku. Proponowany powiat składałby się tylko z miasta i trzech gmin o niskiej liczbie ludności, co stanowi zagrożenie dla możliwości finansowych powiatu, a co za tym idzie, dla sprawnego funkcjonowania instytucji powiatowych.

Ponadto Kostrzyn nie posiada wielkości instytucji powiatowych.

Uprzejmie proszę o przekazanie powyższych informacji wszystkim zainteresowanym.

Z wyrazami szacunku:

A. Tyc.

Ta wiadomość nie powinna być w tej chwili zaskoczeniem. Wcześniej w radiowej "Trójce" pan Tyc ogłosił, że miastem

powiatowym będzie Sulęcín. Już ta informacja pozbawiała nas marzeń o powiecie, gdyż powiat sulęciński obejmowałby swoim zasięgiem gminę Krzeszyce, a być może i Słońsk. Dla Kostrzyna oznacza to praktycznie całkowitą izolację.

W ubiegłą środę natomiast, środki masowego przekazu obszernie informowały o przedstawieniu nowej mapy powiatów. Kostrzyna nie wymieniano nawet wśród miejscowości, które nie zgadzają się z decyzją zespołu rządowego.

ciąg dalszy na stronie 3.

PRZEŁAMANIE GRANICY

Wczesnym rankiem 24.08. br. na przejściu granicznym w Kostrzynie doszło do złamania bariery celnej (w przenośni i dosłownie). Kierowcy trzech samochodów na niemieckich numerach rejestracyjnych nadjeżdżających od strony Küstrin-Kietz nie zareagowali na sygnały funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej i z dużą prędkością wtargnęli na teren kraju. Obrażeni doznał próbujący interweniować jeden ze strażników. Akcja specjalnego oddziału Policji doprowadziła do zlokalizowania skradzionych dzień wcześniej w Berlinie samochodów w pobliskiej Suchlicy. Ujęci zostali również sprawcy, którymi okazali się trzej młodzi mieszkańcy Kostrzyna. W sprawę zamieszanych jest kilka innych osób. Śledztwo w toku. Do tematu powrócimy. (rs)

KAMPANIA W PEŁNI

Kampania wyborcza nie omija oczywiście Kostrzyna. Wszystkie tablice ogłoszeń oblepione są plakatami różnych ugrupowań. Ulotki wyborcze można znaleźć w różnych miejscach. Komitety wyborcze organizują również spotkania z kandydatami na posłów i senatorów. "Dwutygodnik Kostrzyński" z racji swojego lokalnego charakteru będzie przedstawiał tylko zebrania wyborcze, które odbyły się na terenie naszego miasta. Tak więc, jeżeli jakaś partia chce zaistnieć na naszych łamach, to ma dwie możliwości: albo zamieścić płatną reklamę, albo zorganizować spotkanie z wyborcami. Oczywiście pierwsza przedstawiona możliwość gwarantuje, iż obraz kandydatów na parlamentarzystów będzie pozytywny. W drugim przypadku wszystko zależy od zdolności organizacyjnej ugrupowań politycznych.

Opisy spotkań wyborczych na str. 3.

Austriak Helmut podpisywał się jadąc samochodem na dwóch kołach. Na wspólną przejażdżkę zaproszono odważne kostrzyńianki.

Długo trwało poszukiwanie chętnych i gdy już myślałem, że nie znajdzie się żadna odważna, z propozycji skorzystała jako pierwsza Pani Dorota Polak. Po niej jeszcze siedem kolejnych dziewcząt miało okazję pojeździć sobie w ten dość oryginalny sposób. Największą radość wśród najmłodszej części widowni wzbudziło miażdżenie dwóch Syronek przez kilkutonowego traka, tzw. "Big Foot" (Duża stopa).

Wśród odgłosów uciechy usłyszałem również pełen żalu głos jednego ze starszych widzów: "Takie Syrenki..." i pełne ubolewania kręcenie głową.

Pokaz trwał 75 minut i nie ukrywajmy - cudów nie było, choć impreza była z przejęciem przez całą drogę do domu komentowana przez najmłodszych. Kostrzyn nie narzeka na nadmiar rozrywki i była to mimo wszystko pewna oferta spędzenia czasu.

Ryszard Skalba.

P.S. Numer z jazdą na dwóch kołach z pasażerkami prezentowany przez Helmuta w Gorzowie, zakończył się klasycznym "dachowaniem". Obyło się bez obrażeń, ale jak widać, nie było to zbyt bezpieczne.

"Diabelscy Jeźdźcy"

Już dawno stadion ZKK "Celuloza" nie gościł tylu widzów jak w sobotnie popołudnie 21 sierpnia. Nawet za ogrodzeniem stadionu, na nasypie kolejowym zgromadziło się ok. 100 osób. Większość widzów stanowiły dzieci i młodzież. Na stadion przyciągnął ich ryk silników motocykli i samochodów. Auto-rodeo w wykonaniu zespołu Hell Drivers! Iście międzynarodowe towarzystwo - reprezentanci Polski, Austrii, Rosji i Niemiec. Pokaz rozpoczął 8 letni Patrick z RFN, który prezentował skoki na swej moto-

rynce. Następnie zaprezentowano 8 innych numerów. Dwukrotnie zrobiło się ciepło na widowni, kiedy to kaskaderzy przejeżdżali efektywnie przez "ścianę ognia". Efektowny był również numer nazwany "Bomba" - uderzenie rozpędzoną Syrenką w drugą Syrenkę stojącą pionowo na zderzaku. Błacha fruwała w powietrzu. Poklask wzbudzały skoki na motocyklu Yamaha reprezentanta Spartaka Moskwa (niegdyś wicemistrz Rosji) 30-letniego Koli, który w powietrzu przełatywał grubo ponad 20 m.



Depnięcie "Dużej stopy".

fol. R. Preuss

Mnożenie stacji paliw

Od czasu wybudowania przygranicznego targowiska miejskiego mówi się dużo o wojnie bazarów. Ostatnie informacje, które do nas dotarły, nie zapowiadają zawieszenia ognia. Otóż obie strony tzn. pan Stefan Szymaszek oraz Miejskie Zakłady Komunalne zamierzają wybudować przy swoich targowiskach stacje paliw. Z naszych informacji wynika, że podobnie jak w przypadku budowy targowiska pierwszym pomysłodawcą był pan Stefan Szymaszek.

Motywy i zamierzenia obu stron postaramy się przedstawić szczerzej w następnym numerze "DK".

j.s.



Kto jest kim? Józef Sikora

Przewodniczący Rady Miejskiej, lat 39, nauczyciel historii, dyrektor Zespołu Szkół. Żona Bożenna, nauczycielka. córka Joanna. Mieszkaniec Kostrzyna od 1978r. Bezpartyjny, pałacy.

Samochód: 10-letni Opel Ascona.

Ulubiona potrawa: makaron i potrawy mączne, piwo.

Hobby: wędkowanie, ogródek działkowy, brydż.

Mieszkanie spółdzielcze na 4 piętrze, systematycznie zalewane.

Nie toleruje niekontrolowanej agresji i zmienności poglądów.

Pośiadacz psa kundelka o imieniu Tino.

Niewielką ilość czasu wolnego spędza oglądając sport w TV lub na żywo.



Kostrzyn miejscem seminarium polsko-niemieckiego

W dniach 8-10 października 1993r. w Kostrzynie n.O odbędą się polsko-niemieckie seminarium na temat współpracy przygranicznej w zakresie ochrony przyrody i turystyki.

Organizatorem spotkania są: Deutsche Gesellschaft oraz Lubuski Klub Przyrodników. Seminarium jest kontynuacją spotkań zapoczątkowanych w ubiegłym roku. Poprzednie dwa spotkania tego typu odbyły się po stronie niemieckiej w Lebus i Frankfurt n.O.

Podczas sesji przedstawione będą referaty na temat problemów ochrony przyrody i krajobrazu po obu stronach Odry, a także możliwości wykorzystania turystycznego tych terenów.

Prezentowane będą również przezroczyste o tematyce przyrodniczej. Wybór Kostrzyna, jako miejsca odbycia seminarium nie jest przypadkowy. Kostrzyn i okolice to interesujące fragmenty krajobrazu i środowiska przyrodniczego. Jest więc okazją, aby walory turystyczne, krajobrazowe i przyrodnicze Kostrzyna i okolic odpowiednio wyeksponować. Położenie geograficzne, sieć rezerwatów przyrody opłatych w Kostrzynie, istniejące obszary chronionego krajobrazu predysponują to miasto do pełnienia roli centrum informacji przyrodniczej i turystycznej w tym rejonie przygranicznym.

Jest to o tyle istotne, że strona niemiecka wyraża chęć zaangażowania własnych środków finansowych na rzecz ochrony przyrody i aktywizacji turystycznej na terenach przygranicznych, po przedstawieniu konkretnych form działania.

Należy oczekiwać, że efektem tego seminarium będą określone zamierzenia, które będą realizowane po obu stronach Odry. Jak dotychczas, nie ma wypracowanych form współpracy w zakresie rozwoju turystyki w obszarze przygranicznym, być może to spotkanie pozwoli na sformułowanie koncepcji w tym zakresie.

Należy oczekiwać zainteresowania problematyką seminarium w Kostrzynie, widząc w tym jeden z kierunków aktywizacji miasta przy współpracy ze stroną niemiecką.

Obrazy odbędą się w sali Zespołu Szkół w Kostrzynie n.O. Zainteresowani udziałem w sesji proszeni są o skontaktowanie się z Redakcją gazety lub korespondencyjnie z Lubuskim Klubem Przyrodników w Świebodzinie ul. 30 Stycznia 23, tel. 242-81 w.17.

J.W.

Spóźnione sianokosy

Na Osiedlu Mieszka 1 nareszcie przycięto trawniki przylegające do bloków. Niestety, nie wszędzie. Bloki tego osiedla mają różnych administratorów (WAK, MZK, PKP i SM) i każdy z nich dobiera czas na porządki wg własnego uznania. Za porządki wzięły się obecnie służby miejskie. Dlatego też niektóre tereny dalej zarastają chwastami. Dobrze by było gdyby do tych i tak spóźnionych "sianokosów" przystąpiły pozostałe administracje domów. A więc do dzieła!

Przy okazji. Na placu po drugiej stronie tej ulicy biwakował onegdaj cyrk. Pozostawił po sobie osobliwą pamiątkę. Jest nią...kupa gnoju.

obserwator

DEBATUJĄ RADY NADZORCZE

Zespół Opieki Zdrowotnej

W dniu 31.08.93 odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kostrzynie.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady, z wyjątkiem trzech osób: dwóch przedstawicieli gminy Górzycy (nieobecność usprawiedliwiona telefonicznie) oraz przedstawiciela Rady Miejskiej Kostrzyna T. Blumy.

Przewodnicząca Rady pani Violetta Pawlicka (zastępca kierownika Urzędu Rejonowego w Gorzowie Wlkp.) zaprosiła na posiedzenie dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego lek. Andrzeja Szmity oraz jego zastępcę d/s ekonomicznych Jana Rozynka. Ponadto w posiedzeniu z głosem doradczym brali udział przedstawiciele samorządów zawodowych (Izba Lekarska, Izba Pielęgniarska).

Poza sprawami bieżącymi, którymi Rada zajmuje się na każdym swoim plenarnym posiedzeniu, ustosunkowano się do zarzutów skierowanych do przewodniczącej Rady, a dotyczących funkcjonowania aparatury USG, opłat pobieranych w placówkach ZZOZ-u Kostrzyn oraz niewłaściwe wykorzystanie tychże opłat.

Na podstawie kontroli wojewódzkiego specjalisty ds. diagnostyki obrazowej dr Tomasza Tereszczaka oraz osobistej dyr. Wydziału Zdrowia lek. A. Szmity Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego stawiane zarzuty uznał za całkowicie bezpodstawne.

Na dodatkowe pytania członków Rady odpowiadali w/w zaproszeni goście, Dyrektor ZZOZ-u oraz przedstawiciele samorządów zawodowych. Radzie udostępniono wszelkie dokumenty dotyczące omawianych spraw (umowa, dowody wpłaty, zasady rozliczeń, zarządzenia wewnętrzne oraz dokumenty księgowe na dzień 31.07.93r.).

Podjęto uchwałę uznającą postawione zarzuty za całkowicie bezzasadne i zobowiązano dyrektora ZZOZ-u do kontynuowania i rozszerzania formy usług i dzierżaw na terenie ZZOZ-u oraz podtrzymaniu decyzji o wprowadzeniu odpłatności za niektóre usługi.

Na posiedzeniu omawiano również zaawansowanie prac remontowych w szpitalnej kotłowni. Dyskutowano nad możliwością dalszej modernizacji budynku byłego kina na stację dializ. Rozważano także propozycję dyrektora A. Marciniaka dotyczącą reorganizacji służby zdrowia w gminie Witnica.

Rada wyraziła z troską fakt, że w październiku zostaną wyczerpane wszelkie środki finansowe będące w posiadaniu ZZOZ-u. Pytany o tę kwestię dyrektor Wydziału Zdrowia lek. A. Smit stwierdził, że jest to powszechna sytuacja wszystkich placówek służby zdrowia województwa gorzowskiego. Z tego też powodu ustalono kolejny termin posiedzenia Rady Nadzorczej na pierwszą dekadę października.

Spółdzielnia Mieszkaniowa

18.08.1993 r. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej.

Na posiedzeniu rozpatrywano kilka punktów.

Pierwszym z nich była dyskusja na temat realizacji nadbudowy na budynku Osiedla Marii Konopnickiej 36-46 z wykorzystaniem na mieszkania. Do Spółdzielni zgłosiła się wrocławska firma budowlana z propozycją dobudowania piątego piętra. Prawo pierwokupu mieli by członkowie Spółdzielni. W ramach reklamy na koszt firmy poproszono i zawieziono kilka osób do Gdańska, gdzie pokazano już w ten sposób zaadaptowane i zmodernizowane budynki. Propozycja wrocławskiej firmy spotkała się jednak z krytyką mieszkańców zainteresowanego bloku, którzy w zdecydowanej większości nie wyrazili zgody na modernizację. Rada Nadzorcza po bliższym zapoznaniu się z tą sprawą decyzję o sprawie przebudowy w.w. budynku uznała za niebyłą.

Postanowiono również, że na poszczególnych osiedlach zatrudni się (forma zatrudnienia jeszcze do ustalenia) osoby, które będą dbały o porządek na osiedlach i będą wykonywać drobne naprawy. W dyskusji wymieniano się najczęściej osoby, które mają dużo wolnego czasu, a więc emerytów, rencistów - tzw. złote rączki, które do skromnych emerytur i rent dorobiłyby sobie, wykonując wymienione usługi. O przydatności i jakości

fikacji chętnych decydowałyby Rady Osiedli.

Istotnym zagadnieniem było to, że z symulacyjnych wycień, jakie wykonano wynika, że Spółdzielnia może zabraknąć pieniędzy na remonty kilku dachów. Remonty te są konieczne, gdyż w wyniku złego stanu dachów szereg mieszkań permanentnie jest zalewanych.

Powyższa sytuacja może spowodować podniesienie kosztów przeznaczonych na remonty o kilkanaście tysięcy zł. Koszty te wchodziły w skład czynszów, które płać lokatorzy.

Rada Nadzorcza postanowiła wrócić do tej sprawy pod koniec roku, kiedy będzie już wiadomo, jakie pieniądze trzeba zapłacić za remonty dachów oraz wiadomo będzie kondycja finansowa Spółdzielni. Dodatkowych sum za opłatę remontów szuka się w zyskach Spółdzielni zdając sobie sprawę, że podwyżka spowoduje dodatkowe obciążenia wchodzące w skład czynszu.

Ostatnim punktem posiedzenia było rozpatrzenie pisma mieszkańców bloku nr 4 z Osiedla Grunwald skierowanego do Rady Nadzorczej. Ządano w nim zbadania i wyciągnięcia konsekwencji co do osób odpowiedzialnych za realizację budowy tego budynku. Z tytułu nieregulowania kwestii kosztów uzbrojenia mieszkańcy bloku nr 4 zostali narażeni na stratę setek milionów zł. Rada Nadzorcza powyższy problem przekazała Komisji Rewizyjnej, z zaleceniem wnikliwego zbadania tak ważkiej sprawy.

m.s.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Mariusz Bukowski, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydełko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:

wtorki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (nad Wartą).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

**Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Piast".
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.**

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "PIAST".

Skład: AWR "DELTA"
Korekta: Barbara Piotrowska

KAMPANIA W PEŁNI

Ciąg dalszy ze strony 1.

UNIA DEMOKRATYCZNA SORBONA

22 sierpnia kostrzyńskie Koło Unii Demokratycznej zorganizowało na "Kregielni" spotkanie z kandydatami na posłów i senatorów z ramienia tej partii. Najbardziej znaną osobą był Bronisław Geremek, były przewodniczący koła parlamentarnego UD. Obecni byli również kandydaci z woj. gorzowskiego: Jerzy Wierchowicz, Stefan Niedziółka, Roman Gackowski, Andrzej Marciniak (kandydaci na posłów), Andrzej Pawlik, Wojciech Szczepanowski (kandydaci na senatorów).

Spotkanie spotkało się ze sporym zainteresowaniem. Mała sala "Kregielni" (przy bufecie) była przepelniona. Przybyło ok. 50 osób.

Główną postacią był oczywiście Bronisław Geremek. To on przedstawił tezy wyborcze UD i on też odpowiadał na pytania mieszkańców Kostrzyna. Potwierdził przy tej okazji swoje zdolności oratorskie, których zapewne nabył jako wykładowca m.in. na Sorbonie. Przeciwnie jedna jego odpowiedź trwała 10 minut. Jednakże opinie na temat zainteresowania tak wyczerpującymi wypowiedziami były różne. Jedni słuchali ich z wielkim zainteresowaniem, dla innych wydały się one zbyt nudne.

KONGRES

LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY KLAPA

22 sierpnia na teren przejścia granicznego go zapraszał Kongres Liberalno-Demokratyczny. W tym dniu o godz. 9.30. wizytować przejście miał Minister ds. Integracji Europejskiej Jan Krzysztof Bielecki. Wg ulotek na tablicach ogłoszeń gościa miały przywitać władze wojewódzkie, miasta Kostrzyna oraz kandydat na posła do Sejmu Jan Kaczmarszyk (mieszkaniec Kostrzyna). Ekipa "DK" była o wyznaczonym czasie we wskazanym miejscu. Oprócz nas nie było żadnych oczekujących na wizytę. Po dłuższym oczekiwaniu zasięgnęliśmy informacji u funkcjonariusza Straży Granicznej, który powiedział, że nic nie wie o odwiedzinach ministra. Zadzwoiliśmy więc do pana Kaczmarszaka. Okazało się, że był w tym czasie na budowie.

KOMITET WYBORCZY "Ojczyzna"

PRZED KOŚCIOŁEM

W ostatnią niedzielę (29 sierpnia)

przed Kościołem pw. NMP Matki Kościoła kampanię wyborczą prowadził Komitet Wyborczy "Ojczyzna". Wierni przed budynkiem kościoła mogli spotkać się z kandydatami na posłów i senatora tej koalicji. Nasz reporter dostrzegł tam m.in. Kazimierza Marcinkiewicza (pełniącego funkcję wiceministra MEN w aktualnym rządzie), Marka Surmacza (kandydat na senatora) oraz Władysława Czyżewskiego.

Akcja wyborcza rzucała się z daleka w oczy, gdyż pomiędzy drzewami i barierkami porozwieszane były duże transparenty z nazwiskami kandydatów oraz numerem listy wyborczej. Wychodzący po Mszy św. wierni mogli otrzymać materiały propagandowe oraz porozmawiać bezpośrednio z kandydatami. Trudno ocenić zainteresowanie mieszkańców tą akcją ze względu na jej nietypowy charakter.

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ SŁABA FREKWENCJA

Już tradycyjnie na miejsce swojego zebrania KPN wybrał salę kina "Warta". O godz. 16.30 (31 sierpnia) na przedstawicieli komitetu wyborczego oczekiwali kilkunastu kostrzyńian. Z 10 minutowym opóźnieniem (spowodowanym ulewem i deszczem) na pustawą salę wkroczyło trzech przedstawicieli Konfederacji, w tym Lidia Pawłowska-Kujawiak (kandydatka do Senatu) i Grzegorz Mito (kandydat do Sejmu). Z racji niskiej frekwencji spotkanie często przekształcało się w kolo dyskusyjne. Nie usprawiedliwiało to jednak powinno prezesa kostrzyńskiego koła UPK, który często przerywał wypowiedzi swoich przeciwników i wygłaszał tezy zawarte w programie swojej partii. Większość przybyłych przyszła posłuchać przedstawicieli KPN, a nie dwupartyjnej polemiki.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie związane z prowadzoną kampanią wyborczą. Mimo, iż plakaty wyborcze podlegają ochronie prawnej, są one notorycznie zaklejane przez oponentów. Zauważyć można też jeszcze bardziej skrajne metody uprawiania polityki. Jakś chłab zabawił się wydłubując na plakatach wyborczych oczy prezentowanym kandydatom.

j.s. J.Sz.

Cel - Sanktuarium w Rokitnie

Cztery dni trwała pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Rokitniańskiej. 26 sierpnia (czwartek) spod kaplicy kostrzyńskiej parafii, której patronką jest także Matka Boża Rokitniańska, wyruszyła 150-osobowa grupa pielgrzymów. Pierwszy dzień to wędrówka do Słońska. W drugim dniu pielgrzymi doszli do Brzozowej. A trzeci dzień zakończył nocleg w Skwierzynie. W niedzielę (29 sierpnia) w Sanktuarium w Rokitnie odbyła się Msza pożegnalna. W trakcie 70 km wędrówki pielgrzymom cały czas towarzyszyła modlitwa i pieśni. Głównymi organizatorami pielgrzymki byli ks. proboszcz Zbigniew Wokotrub oraz pan dr Czesław Rzepka.

Paweł



Zasłużony odpoczynek.

fol. Paweł Szydelko

Wg Tyca i Kuleszy

KOSTRZYN NIE BĘDZIE SIEDZIBĄ POWIATU

Ciąg dalszy ze strony 1.

Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że dobrą koncepcją była myśl o zadeklarowaniu Kostrzyna do powiatu chojeńskiego. Niestety, zabrakło czasu, a naszym władzom miejskim energii. Przy tej racie smutnej okazji wspomnę tylko, że z zaskoczenia patrzyłem na to, co robili mieszkańcy Sulęcina. A działało się tam wiele. Zorganizowano wiec, na który przybyło prawie dwa tysiące zwolenników powiatu sulęcińskiego. Zebrano w tej sprawie kilka tysięcy podpisów (o tym pisała nawet "Gazeta Wyborcza"). Kilkuosobowa delegacja bez zapowiedzi zjawiła się w Warszawie i domagała się rozmów z prof. Kuleszą. I wreszcie, na koniec całej kampanii, udało się zaprosić do Sulęcina pana Andrzeja Tyca. To właśnie w Sulęcinie Główny Negocjator Rządu ds. Mapy Powiatowej ogłosił, że powstanie powiat sulęciński. Być może gdyby był u nas, mówiłby o powiecie kostrzyńskim. Stało się inaczej.

I jeszcze jedna sprawa, która powinna być wyjaśniona, lecz zapewne nie będzie. Czy pan Tyca aby na pewno jest osobą kompetentną? Podjął on bowiem decyzję w stosunku do miasta, którego nie zna nawet dokładnie nazwy (proszę zauważyć, że pismo dotyczy miasta Kostrzyn). Ciekawe więc, co wie o walorach Kostrzyna jako miasta powiatowego?

Ale starczy już tego narzekania. Niewątpliwie trzeba myśleć w przyszłość.

Jarosław Szydelko

Giełda pracy

Od niniejszego numeru "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" będziemy publikować oferty dla bezrobotnych. Korzystać będziemy przede wszystkim z informacji Rejonowego Biura Pracy w Kostrzynie. Dziś proponujemy z dnia 1.09.1993 r.

1) Zakład Usługowy

Remontowo-Budowlany

Jerzy Sitko

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu 39, tel. 32-13
zatrudni dwóch murarzy i dwóch dekarzy.

Wymagania: ZSZ lub podst. plus praktyka.

2) Posterunek Policji

Kostrzyn, ul. Kopernika

zatrudni czterech mężczyzn.

Wymagania: wykształcenie średnie, wiek do 35 lat, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej.

3) Miejskie Zakłady Komunalne

Kostrzyn, ul. Kopernika 4a, tel. 26-31

zatrudni:

- zduna, (wymagania: staż pracy w zawodzie) - gospodarczego na targowisku, - ładowacza nieczystości stałych i płynnych,
- zmiatacz ulic i placów,
- ogrodnika terenów zielonych, (wymagania: wykształcenie podstawowe).

4) Zakład Handlowo-Usługowy

Woźniak Czesław

Kostrzyn, Osiedle nad Wartą

Telefon 33-36 po godz. 16-tej
zatrudni sprzedawcę w hurtowni materiałów budowlanych

Pozwolę sobie w tym miejscu przedstawić dwa warianty działań, które stawię pod rozwagę Burmistrzowi i Zarządowi Miasta oraz odpowiedniej komisji Rady Miejskiej.

Wariant pierwszy - ofensywny, zakłada dalszą walkę o powiat w Kostrzynie. Wykorzystać należy "szantaż" chojeński (pisał o tym obszernie R. Skalba w poprzednim numerze "DK"). Sprawa powiatów nie jest jeszcze przesądzona. Przejdzie ona zapewne przez magiel nowo wybranego Sejmu i Senatu. Biorąc przykład z energicznych działaczy z Sulęcina wysiłki mogą jeszcze przynieść zamierzony skutek.

Drugi wariant - defensywny. Z nie mniejszą energią niż proponowana w wariantie pierwszym propagować działania zmierzające do zaniechania pomysłu tworzenia powiatów. Czasami zapomina się, że koncepcja Polski powiatowej ma też wielu przeciwników. Jednym z nich jest Stefan Bratkowski, który zamiast wydawania pieniędzy na zbędne wg niego struktury powiatowe, proponuje dać je bardziej samodzielnym i samorządnym gminom.

Na pewno pojawią się jeszcze inne koncepcje dotyczące omawianego problemu. Jedno jest pewne. Najgorszym rozwiązaniem byłoby bierność oczekiwania na to, co się stanie w przyszłości.

Jarosław Szydelko

Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie, 5-letni staż pracy w zawodzie. Godziny pracy: 8.00-17.00.

5) Zakład Dzierżawski "Fox"

Kostrzyn, ul. Zielona 80
zatrudni dwie kobiety i jednego mężczyznę na stanowisko dzierżawiarza (obsługa komputerowa maszyn)

Wymagania: wiek do 25 lat.

Wynagrodzenie: 2.000.000,-zł

Godziny pracy: jednozmianowość.

6) Zakład Dzierżawski

Tytus Maria

Kostrzyn, ul. Sportowa 1 (teren ZREMB-u), tel. 27-11
zatrudni krawcową-dzierżawiczkę.

Wymagania: wykształcenie zasadnicze lub podstawowe.

7) ZPII "KAMA"

Dębno, ul. Wicławska, Os. Sikorskiego
zatrudni szwaczkę

Wymagania: umiejętność szycia.

Godziny pracy: 6.00-14.00

Praca akordowa

Wynagrodzenie ok. 3.500.000,-zł

8) Sklep spożywczy "PAULINKA"

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu,

tel. 27-02

zatrudni dwie sprzedawczynie.

Praca na dwie zmiany.

Wynagrodzenie: 2.000.000,-zł

Sp. z o.o. "KARTEX"j.v.

Kostrzyn, ul. Drzewicka, tel. 37-05

zatrudni od
zaraz szwaczki,
najlepiej wykwalifikowane.

BURMISTRZ KONTRA DYREKTOR

W poprzednim numerze "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" przedstawiliśmy replikę dyrektora ZZOZ-u A. Marciniaka dotyczącą zarzutów skierowanych pod jego adresem przez burmistrza G. Tomczaka. Burmistrz Tomczak nie zgadzając się z tezami wyrażonymi przez dyrektora Marciniaka, wystosował do niego pismo, które również przekazał naszej redakcji. Poniżej przedstawiamy treść tego listu.

Wielce szanowny Panie Dyrektorze!
Treść oraz forma Pańskiej repliki zamieszczonej w nr 1/57 "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" napawa mnie głębokim smutkiem. Rozczarował mnie Pan głównie dlatego, że jest Pan Lekarzem, Dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej, wreszcie - co chcę podkreślić - kandydatem na posła do Sejmu Rzeczypospolitej. Z tychże powodów, które w sposób szczególny związane są z odpowiedzialnością za słowa, zdecydowałem się na przypomnienie Panu kilku prawd.

Po pierwsze.
Gdy zarzuca się Burmistrzowi nieprawdę, to musi to być oparte na bardzo mocnych podstawach. Inaczej bowiem ryzykuje się swoim autorytetem i dobrym imieniem. To chyba jasne. Jak więc wytłumaczyć fakt, że z uporem godnym lepszej sprawy twierdzi Pan, że przejęcie przez Miasto zasobów mieszkaniowych ZOZ nie wiązałoby się z dodatkowymi wydatkami z miejskiego budżetu. Proponuję lekturę uchwały budżetowej na 1993 rok. Wynika z niej bardzo wyraźnie, ile kosztuje Miasto utrzymanie mieszkań komunalnych. Jeśli głosi Pan, iż wydatki te pokrywane są z budżetu Państwa, to jest to czysty absurd!

Ten wielomiliardowy majątek - jak Pan pisze - to bardzo szczególnie majątek. Trzeba by doń bez przerwy dopłacać, żeby się nie rozsypał. I to nie z budżetu Urzędu Rady Ministrów, ale z kieszeni kostrzyńskich podatników.

Po drugie.
Przypomnieć tu należy, iż był Pan co najmniej dwukrotnie zaproszony na posiedzenia Zarządu Miasta, na których miał Pan okazję powiedzieć o wszystkich

problemach opieki zdrowotnej. Narady Komisji zaś, oraz sesje Rady Miejskiej są - jak Panu wiadomo - otwarte i jawne.

Mógł Pan w nich uczestniczyć, gdyby tylko Panu na tym zależało. Osobnego omówienia wymaga sprawa budowy stacji paliw na Starym Mieście. Przede wszystkim nadal twierdzi, że służba zdrowia finansowana z publicznych funduszy, realizować winna zadania obowiązkowe - przypisane ustawami. Prowadzenie stacji paliw przez ZOZ stoi w sprzeczności z tymi zasadami.

Najbardziej wszelako zafrapował mnie fragment podpisanego przez Pana pisma w sprawie budowy stacji paliw z maja bieżącego roku. Otóż pisze Pan w nim (cyt.):

"powyższa inwestycja byłaby zrealizowana przez spółkę Joint Venture z udziałem kapitału niemieckiego..."

No cóż...Ja naprawdę nie mogę się do takich sposobów przekonać. Wydaje się, że większość Polaków wołałaby, żeby nowi posłowie i senatorowie wypracowali uczciwe i racjonalne zasady funkcjonowania ochrony zdrowia. Żeby było normalnie.

Zastanawiałem się, jak Panu odpowiedzieć na dywagacje dotyczące wydzierżawienia gabinetów lekarzom. Jednakowoż tak się Pan zagmatwał w swoich wywodach, że po prawdzie nie wiem, czy jest Pan "za" czy "przeciw"? Ja jestem gorącym zwolennikiem takiego sposobu pozyskiwania środków.

Pisze Pan również (cyt.):

"... Pomysł utworzenia Spółdzielni Lekarskiej skierowany do Dyrektora ZOZ-u jest kompletnym nieporozumieniem..."

A dlaczegoż to, jeśli można wiedzieć?

Osobiście nie znam Spółdzielni Lekarskiej, która by przynosiła straty. Wręcz przeciwnie. Mają się całkiem dobrze - przetrwały lata socjalizmu i zwycięsko przecierają nowe szlaki III Rzeczypospolitej. Wiem, że cieszą się dużą popularnością wśród pacjentów.

Co się tyczy Działu Pomocy Doraźnej umiejscowionego w budynku po byłym przedszkolu - być może nie mieliśmy racji.

Jeśli tylko stać Pana na jego utrzymanie, sądzę, że Zarząd skłonny będzie wznówić negocjacje w tej sprawie. Jeszcze kilka słów o wręcz kuriozalnej sprawie. Mam na myśli wywalczenie przez radnego, lekarza, ordynatora jednego z oddziałów 200 mln złotych na zakup aparatury kardiologicznej. Odniosłem wrażenie, jakby się to Panu nie spodobało. No, tego to - wybaczy Pan - doprawdy nie rozumiem.

Po trzecie w końcu.

O opłatach za usługi medyczne.

Otóż nigdy nie twierdziłem - jak to Pan sugeruje -, że 812 mln zł, to "śmieszna kwota". Natomiast wcale nie do śmiechu jest fakt, iż owe setki milionów złotych pochodzą wprost z kieszeni pacjentów. Posłusznie respektują oni Pańskie zarządzenie, nie wiedząc zapewne, że placą podwójnie za to samo. Przecież są ubezpieczeni! Dotyczy to głównie pacjentów tych mniej bogatych. Pozostali bowiem

korzystają z gabinetów prywatnych.

I w taki oto sposób znów tracą najbiedniejsi, w tym renciści i emeryci. I to Pan uznaje za sukces?

Mówiąc o pomocy finansowej udzielanej przez Radę Miejską służbie zdrowia trzeba zaznaczyć, że jest to kwestia dotycząca wszystkich radnych. Ja odpowiadam za to dokładnie w jednej dwudziestej czwartej części. Traktować to mogę jako istotny wniosek do planu budżetu na 1994 rok. Wiem równocześnie - o czym Pan nie był łaskaw wspomnieć - że ZOZ otrzymał dofinansowanie w kwocie ponad 170 mln zł od osób fizycznych. Były to wpłaty wywołane dzięki specjalnej formule zastosowanej na przetargach w Miejskich Zakładach Komunalnych Spółka z o.o. (podległych Miastu).

Szanowny Panie Dyrektorze!

Powolywanie się na rzekome oburzenie pracowników miało swoje uzasadnienie, gdybym choć raz skrytykował ich ciężką, źle opłacaną pracę. Jedynym człowiekiem który miał prawo się zdenerwować był Pan, bo uwagi moje dotyczyły pracy dyrekcji, nie zaś pracowników. Fakt użycia przez Pana w swojej replice wyrazu "kłamstwo" niechaj oceni Czytelnicy. Ja nie mam zamiaru przysparzać Panu popularności procesami sądowymi.

Prawda obroni się sama.

Pisze Pan na końcu:

"... Pacjenci nie byli, nie chcą i nie będą podmiotem naszych działań..."

Czyżby chochlik drukarski?

Winno być: "przedmiotem naszych działań" panie Dyrektorze.

Niechże poprawka ta będzie pointą mojej odpowiedzi.

Z poważaniem

Burmistrz

mgr Grzegorz Tomczak.

OGŁOSZENIE ZOZ

Uprzejmie zawiadamiamy mieszkańców ZOZ - Kostrzyn n.O., że zostaje wyłączony na stałe bezpośredni telefon w przychodni - do rejestracji ogólnej o nr 36-53.

Pozostaje aktualny nadal przez centralę - nr 26-61.

PROTEST

W związku z artykułem p.Kamińskiego odnośnie wprowadzonych opłat przez Dyrekcję ZOZ w tut. służbie zdrowia i apelem do ludności "aby nie płacili", jako pracownicy służby zdrowia jesteśmy dotknięci treścią i tonem wymienionego apelu. Rozumiemy, że sytuacja w kraju jak i w biednym społeczeństwie jest trudna i dlatego w sytuacjach niemożności wnoszenia w/w opłat - odstępujemy od ich uiszczenia. Dziwi nas jednak zupełnie niezrozumienie przez p.Radnego istniejącego od dawna problemu niedofinansowania przez rząd służby zdrowia.

Argumentem niedoinwestowania resortu zdrowia niech będzie fakt - w roku 1992 plan wydatków rzeczowych tut. ZOZ-u wynosił 7.936.300.000 zł a na rok 1993 wynosi 8.313.000.000 zł.

Przy znacznych podwyżkach cen leków, żywności, środków sanitarnych itp. Komentarza ten stan rzeczy nie wymaga.

Poza kosztami leczenia szpitalnego ZOZ refunduje również leki nabywane przez pacjentów z aptek.

Przy tak zmniejszonym budżecie tylko niezwykle oszczędna umiejętność gospodarowania ze strony służby zdrowia jak i pomoc społeczeństwa może utrzymać dalsze funkcjonowanie placówek służby zdrowia.

Nie sądzimy, czy dla społeczeństwa lepiej by było zamknąć poszczególne placówki zdrowia, czy rozsądniej jest wspomóc tę "chorą" służbę zdrowia dat-

kami w postaci niewielkich opłat za poszczególne świadczenia.

Ta forma pomocy pozwala zachować przynajmniej to minimum, z którego możemy jeszcze korzystać.

W ościennych ZOZ-ach pacjent aby otrzymać lek w zastrzyku musi kupić w aptece strzykawkę i dopiero ma wykonać zabieg.

Jeżeli za w/w "grzechy" p.Kamiński wnioskuje o zwolnienie ze stanowiska Dyrektora ZOZ-u, to my wnioskujemy o zwolnienie Radnych, którzy dotychczasowo wg naszego odczucia absolutnie nie dla społeczeństwa tego miasta nie zrobili, a za zmarnowany czas na bezproduktywnych sesjach pobierają gaże z naszych społecznych pieniędzy. A co do sprawdzania zebranych społecznych pieniędzy, to proponujemy, aby Radni sprawdzili przychody i wydatki w dyrekcji ZOZ-u, bez zbędnych dygresji w prasie o możliwości niewłaściwego rozchodowania tych pieniędzy.

Pracownicy kostrzyńskiej Służby Zdrowia
Podpisy

Od Redakcji:

Pośród kilkunastu podpisów zamieszczonych pod wyżej przytoczonym pismem znalazł się między innymi podpis pani Janiny Bartyzel, która jest radną obecnej kadencji. Dziwi nas fakt, że Pani Radna tak otwarcie zdobyła się na samokrytykę i stwierdzenie swojej bezproduktywności na sesjach. Wniosek o zwolnienie radnych pani Bartyzel może zrealizować w bardzo łatwy sposób: wystarczy po prostu złożyć mandat.



KOSTRZYN n.O. TEL. FAX 35 70
TLX 0445489
PROWADZI:

- targowisko przygraniczne Kostrzyn - Chyżyno na pow. 20400 m² uzbrojone (woda, kanalizacja, energia elektryczna) oraz kantor wymiany walut.
- hurtownię ogólnospożywczą oraz napoje i piwo w budynku o pow. 300 m² przy ul. Czereśniowej.
- produkcję makaronu domowego o wysokiej jakości w rodzaju NITKI, TASIEMKA i ŚWIDERKI przy ul. Świerczewskiego 79.

Zygziem po Kostrzynie Poezja ogłoszeń

Nasze miasto jako jedno z nielicznych w województwie może poszczycić się tym, że posiada dwa pisma lokalne. Podobnie chyba jest tylko w Choszczynie. Ale i u nas, proszę bardzo, od miesiąca na przemian co tydzień wychodzą dwa periodyki. W jednym z ostatnich numerów "Gazety Kostrzyńskiej" ukazały się dwa ogłoszenia sygnowane przez naszego Burmistrza.

W pierwszym dość obszernym, poszukuje się osoby na stanowisko z-cy Burmistrza, zaś w drugim objętościowo o połowę mniejszym szuka się chętnych na stanowisko inspektora d/s gospodarki gruntami oraz inspektora d/s inwestycji.

Ogłoszenia mają to do siebie, że spełniają typowo informacyjną rolę i z natury coś ogłaszają, a dla historyka są niewyczerpaną skarbnicą informacji o naszym codziennym życiu.

A więc co można wyczytać z ogłoszeń, które w dużym skrócie pozwolę sobie zacytować?

Po pierwsze: nasze władze na gwałt poszukują wykwalifikowanych kadr.

Po drugie: poszukiwanie ludzi o tak specyficznych specjalnościach świadczyć może o rychłym już końcu kryzysu i być może czekającym nas ożywieniu gospodarczym. Na stanowisku inspektora d/s gospodarki gruntami wymóg podstawowy to wykształcenie co najmniej średnie oraz (i tu pozwolę sobie na cytát z fragmentu niniejszego ogłoszenia) "umiejętność swobodnego formułowania myśli na piśmie".

Zastanawiające jest to, że wykształcenie co najmniej średnie dla ogłoszeniodawcy nie jest wystarczającym gwarantem, iż osoba pełniąca funkcję inspektora d/s gospodarki gruntami oprócz faktów podstawowych takich jak umiejętność czytania i pisanie musi jeszcze wykazać się dodatkową urzędniczą wirtuozerią, czyli swobodnym formułowaniem myśli i to na piśmie.

Będąc konsekwentnym i idąc śladem ogłoszenia, w następnej kolejności powinno powołać się specjalną komisję, która zleci przyszłemu inspektorowi wypracowanie, poprawi błąd, a nade wszystko oceni swobodę formułowania myśli na piśmie i na koniec wystawi stopień. Niewątpliwie skład komisji oraz ocenę egzaminowanego nie omieszka wydrukować "Gazeta Kostrzyńska". Nie ma za to żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o stanowisko inspektora d/s inwestycji. Tu sprawę załatwia się krótko i na pierwszym miejscu wymienia się wykształcenie wyższe, chociaż średnie techniczne też może być, ani słowa o swobodnym formułowaniu myśli na

piśmie.

Jeśli chodzi o ogłoszenie informujące mieszkańców, jakie kwalifikacje powinien spełniać z-ca burmistrza, tu sprawa się komplikuje.

Czego tam nie ma. Przede wszystkim kandydat musi mieć wyższe techniczne, najlepiej gdyby to był budowlaniec. Minimum 5 lat pracy na wielu ważnych stanowiskach. Doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi itd. itd. Najzabawniejsze w tym wszystkim jest to, że ci, którzy akurat spełniają wymogi stawiane w ogłoszeniu już dawno posiadają własne firmy, bądź pracują w instytucjach, gdzie płaci się co najmniej dwa, trzy razy tyle niż wynosi pensja zastępcy burmistrza.

A znów ci, którzy chętnie widzieliby się jako zastępcy Tomczaka nawet w jednej piątej nie spełniają warunków w wydrukowanym ogłoszeniu.

Konia z rzędem temu, kto prawidłowo wytypuje kandydata z takimi kwalifikacjami, chętnego do zajęcia wiceburmistrzowskiego stołka.

Wygląda na to, że stawiając tak wysoką poprzeczkę dla osób ubiegających się o stanowisko swojego zastępcy, burmistrz Tomczak wyciął psikusę tym wszystkim, którzy już na samo hasło WICEBURMISTRZ pocałują się i przebiegają nóżkami z podniecenia.

Ja sam wiem co najmniej o dwóch takich osobach, ale nie podam ich nazwisk do publicznej wiadomości, bo nie darowano by mi tego do końca moich dni.

A tak w ogóle to na temat historii kandydowania osób na zastępcę burmistrza w naszym mieście można już napisać małą książkę.

Były burmistrz Pan Furmański, kiedy wreszcie wytypował swoich kandydatów na zastępcę został odwołany z zajmowanego stanowiska.

Następny burmistrz pan Mysona też długo zastanawiał się kogo wybrać, a jak już się zdecydował i wybrał G.Tomczaka, to odszedł do banku. Aktualnie nam panujący burmistrz Tomczak coś nam ostatnio też przebiega w kandydatach niczym panna na wydaniu, a jak już się na kogoś zdecydował, to mu Rada Miejska nie zatwierdziła. Było tak przecież z osobą pana Naumowicza, któremu już po odrzuceniu jego kandydatury przez radnych nie miał na koniec nawet kto powiedzieć "dziękuję". Później w kulisach słyszało się tylko, że dwóch nauczycieli na tak ważnych stanowiskach to odrobina za dużo.

A teraz czekamy, jakiego to nam los wiceburmistrza zesle.

Marek Stawarz

BASTION KOMUNIZMU STRAŻNICZY TRZEZWOŚCI

Chcemy czy nie chcemy, alkohol towarzyszy nam przy mniej lub bardziej ważnych wydarzeniach naszego życia. Od zwykłych spotkań przy grillu, po huczne wesela. Jest to niewątpliwie ta odrobina przyjemności, na którą możemy sobie pozwolić w naszym szarym, pełnym stresów życiu codziennym. Nie mam zamiaru nikogo namawiać do spożywania lub niespożywania alkoholu, gdyż jest to prywatna sprawa każdego normalnie myślącego, dorosłego człowieka.

Wszyscy chcą naszego dobra, nie dajmy sobie go odebrać...

Ojcowie miasta, mając na uwadze "dobro mieszkańców", po wielu debatach uznali, że 17 punktów sprzedaży detalicznej napoi o zawartości alkoholu większej niż 4,5% wystarczy w tak małym mieście. Otóż, jak mawiał A. Poniedziałki, w tym mieście chciałbym zaprotestować na okoliczność traktowania mnie jak skrajnego idioty. Dlaczego nasi radni uznali, że każdemu tysiącowi ludzi przysługuje tylko jeden sklep z alkoholem? Jeśli o mnie chodzi, uważam, że nie powinno być żadnych ograniczeń lokalizacyjnych. Czy alkohol różni się od innych artykułów spożywczych? To każdy klient powinien decydować, gdzie chce kupić napój wysokoprocentowy i czy w ogóle chce go kupić. Znów ktoś, aby było śmiesznie, w myśl ustawy, chce decydować za nas o tym, co jest dla nas dobre. Biurokraci mają to do siebie, że sami zapewniają sobie pracę. Najpierw uchwalą limity, później rozdają koncesje, aby na końcu zajmować się odwołaniami od decyzji. Jest to swoiste perpetuum mobile. Maszynka sama działa. Jeśli tylko prawo pozwala, ludzie o chorych ambicjach muszą pokazać, kto tu rządzi. Dlaczego jakiś facet o nieciekawym spojrzeniu ma im podskakiwać? Jest nieuprzejmy? Koncesji nie dostanie i już.

Socjalizm ma wielkie osiągnięcia w walce z problemami, których w kapitalizmie nie ma...

Miasto stanęło przed wielkim dylematem rozdawania pozwoleń na sprzedaż alkoholu. Chętnych na sprzedaż mocnych trunków jest 21. Burmistrz, po zasięgnięciu opinii Zarządu będzie zobowiązany do rozstrzygnięcia, czy pan X

powinien handlować wódką oraz winem, czy też nie. Ciekawe, co będzie decydować o uzyskaniu zezwolenia. Piękne oczy ekspedientki czy modne skrojony garnitur szefa sklepu? Nie ma żadnych przesłanek, aby kogokolwiek faworyzować, gdyż to klient swoimi zakupami decyduje o prosperie właściciela sklepu. Jeśli któryś jest nieuczciwy, to są od tego odpowiednie organa ścigania. Jeśli zaś wolny obywatel wolnego kraju chce kupować w małym obskurnym pomieszczeniu, jest to jego wyłączna sprawa. Podobny problem istniał zresztą przy sprzedaży piwa. Gdy miłoścy było tylko kilka, były one oblegane. Nie było alternatywy. Albo pijesz w takich warunkach, albo wypad. Zdarzało się, że małe jasne smakiem nie przypominało piwa. Zniesienie limitów punktów sprzedaży piwa spowodowało zmianę takiego stanu rzeczy. Duża konkurencja wśród sprzedających spowodowała narzeczcie, że o klienta zaczęto dbać. Rzadko można spotkać się ze sprzedażą nieświeżego piwa, gdyż właściciel wie, że gdy raz oszuka kupującego, to straci go na zawsze. Jest kilka ładnych lokali, gdzie piękne kelnerki podają z uśmiechem na twarz odpowiednio schłodzone piwo. Są też miejsca, gdzie nie trzeba się odpowiednio przebiegać, aby wypić swój ulubiony napój po pracy. Jedne i drugie lokale mają swoich zwolenników i jest wszystko w porządku.

Problem alkoholizmu na pewno istnieje, lecz nie wynika on z liczby punktów sprzedaży oraz ich usytuowania. Ktoś kto "musi" wypić na pozbycie się drżenia swoich rąk znajdzie swojego "przyjaciela" niezależnie od miejsca i pory dnia. Alkoholik i tak wyda swoje ostatnie pieniądze. Są to ludzie chorzy i jako tacy potrzebują pomocy, ale nie poprzez ograniczanie dostępności alkoholu, tylko przez specjalistyczną fachową kurację i pomoc klubów AA. I decydować o tym powinien sam zainteresowany, ewentualnie jego najbliższa rodzina. Mam nadzieję, że radni miasta za fachowców w tej dziedzinie nie uważają się.

Ostatnio zresztą w Urzędzie Miasta zebrało się wysokie gremium w składzie: dwóch księży proboszczów, dyrektora szpitala, przedstawicieli opieki społecznej oraz klubu AA i burmistrza Kostrzyna, aby debatować nad profilaktyką. Posiedzieli, podyskutowali, stwierdzili i... rozeszli się do swoich domów, nie nowego nie wnosząc do sprawy.

Na koniec chciałbym wnieść kielich za radnych naszego miasta. Panowie i panie! Porządzić, porządzić!!! Wybory do Rady Miasta już na wiosnę.

Pomyślności życzę

Kapitalista Bez Ludzkiej Twarży

KANDYDAT NIEZALEŻNY NA SENATORA Rozalia ALEKSANDROWICZ

zaprasza

na spotkanie przedwyborcze, które odbędzie się dn. 10.09. (piątek) o godz. 18.00 w kinie "Warta".

Rozalia Aleksandrowicz z wykształcenia jest ekonomistką. Od szeregu lat prowadzi działalność na własny rachunek. Jest prezesem Wojewódzkiej Fundacji Zdrowia, członkiem Rady Nadzorczej w szpitalu Neurologicznym - Psychiatrycznym, członkiem Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Handlu i Usług oraz członkiem Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Społecznej. W przyszłym Senacie chce także reprezentować interesy Sybiraków.

Jej hasło wyborcze brzmi:

Polsce potrzeba rozumu i tolerancji!

Bumerang

Zastanawiam się, czy wszyscy Radni mieszkający na "Zatorzu" są zmotoryzowani, bo jak wyjaśnić fakt, że nikt nie zwraca uwagi na przejście przez tunel.

Pomijając powyższone szyby, chciałabym zwrócić uwagę na przegnieśne schody. Już w tej chwili są spore dziury w de-

skach, a zima tuż. Wtedy schody zostaną pokryte śniegiem i o wypadek niestety.

Sprawa zabezpieczenia przejścia jest jednym z tematów, które ciągle powracają. Ostatnia wzmianka w tej sprawie ukazała się w "G.K." nr 3(46) z 13 lutego br. Od tamtej pory nie się jednak nie zmieniło. Na co czekamy?

Ciekawe, kto odpowiedzialny jest za ten odcinek łączący dwie części miasta?

hb

z przeszłości naszych ulic "ZATORZE" (2)

W zapiskach radzieckich sprawozdawców wojennych spotkać można wielokrotnie określenie: "Rejon trzech fabryk", a z treści tych notatek wynika, że na obszarze określanym w ten sposób, toczyły się wyjątkowo zacięte walki. Potwierdzał to stopień zniszczenia omawianych w poprzednim odcinku dwóch zakładów przemysłowych Kostrzyna. Można się łatwo domyśleć, że "trzy fabryki" - to dawne zakłady Rutigera, fabryka mączki ziemniaczanej i fabryka celulozy.

Ta ostatnia, oddalona znacznie od centrum miasta, ucierpiała najmniej spośród trzech wymienianych przez korespondentów wojennych fabryk, aczkolwiek i jej stan nie mógł napawać optymizmem.

Nie starałam się właściwie nigdy, by zwiedzić obiekty tego zakładu. Relacje moich Rodziców, którzy mieli okazję w latach czterdziestych to uczynić i na których zniszczona i spustoszona fabryka wywarła bardzo ponure wrażenie, nie były zachęcające. Gruzów, ruin i beznadziej spotykało się tak dużo w centrum Kostrzyna, że nie szukało się kontaktu z tymi, które znajdowały się na jego peryferiach. Fabryka Celulozy, należąca przed działaniami wojennymi do niemieckiego koncernu Phrix A.G., wybudowana została w latach 1935-38. W 1939 roku zatrudniała trzystu pracowników. "Informator Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru - Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego", wydany w roku 1968, tak charakteryzuje powojenny stan tego zakładu: "W 1945 roku (fabryka - przyp. A.K.) została zniszczona w wyniku działań wojennych. Część budynków była całkowicie zniszczona, część w mniejszym lub większym stopniu uszkodzona pociskami artylerii i moździerzami. Żadna szyba nie pozostała w budynkach, drzwi i okna budynków wyrwane zostały w trakcie szybkiego demontażu maszyn i urządzeń. Przy kotłowni sodowej jako symbol okrutności wojennej sterzał kikut zniszczonego komina fabrycznego".

Mój pierwszy bezpośredni kontakt z fabryką celulozy i to nie z własnej inicjatywy, lecz z nakazu, miał miejsce nocą

(tak!) w 1952 roku. O wrażeniach z tej "wyprawy" może w przyszłości napisać. Nie należy to bowiem ściśle do dziś omawianego tematu. Obecnie trudno sobie wyobrazić, że ulica Celna (później 22 Lipca) była kiedyś jedyną drogą dojazdową do fabryki celulozy. Za ogrodnictwem droga skręcała gwałtownie w lewo, biegła na pewnym odcinku prostopadle w kierunku rzeki Warty wzdłuż parku, po czym znów pod kątem prostym skręcała w prawo. Od tego miejsca, przylegającego do starego parku, ulica biegła prosto wzdłuż terenu fabrycznego, a właściwie wzdłuż wertepów należących do fabryki. Ta droga z zakosami była dla pieszych długa i niewygodna. Ludzie spieszący do pracy skracali ją sobie, idąc przez rozległą, niżej położoną łąkę. W ten sposób od ogrodnictwa do fabryki (tam, gdzie teraz znajdują się ogródki działkowe) wydeptano przez łąkę szeroką ścieżkę, która poza okresami wiosennymi gdy teren był podmoknięty, była chętnie wykorzystywana przez pieszych i rowerzystów. Jak twierdzą mieszkańcy miasta zatrudnieni w fabryce w latach pięćdziesiątych, ta wydeptana "na dziko" ścieżka absolutnie nie przypadła do gustu ówczesnemu dyrektorowi zakładu, inż. L. Banaszkowi, który pełnił jednocześnie funkcję radnego MRN. Na początku ścieżki pojawiła się tablica z napisem "Droga dla osłów". Jaki to miało skutek? - trudno powiedzieć. Podobna tablica ta zniknęła i pojawiała się na nowo. Ale faktem jest, że Dyrektor zadbał o zorganizowanie odpowiednich dróg do fabryki. Za jego "rządów" wybudowano w czynnie społecznym drogę łączącą zakład z ulicą Asfaltową, inaczej - z osiedlem fabrycznym. Każdy mężczyzna zatrudniony w zakładzie zobowiązany był do przeprowadzania przy tej budowie odpowiedniej ilości godzin. Rozdano wszystkim specjalne książeczki czynu społecznego, w których wyznaczone osoby dokonywały wpisów potwierdzających ilość godzin przeprowadzanych przy budowie drogi. Były to oczywiście godziny poświęcone tej budowie wyłącznie po godzinach pracy zawodowej. Dyrektor Banaszk pracował na równi z innymi. Z pewnością posiadał



Ruiny fabryczki mączki ziemniaczanej.

także swoją "książeczkę czynu". Budowa drogi przypadła na okres, kiedy w Kostrzynie nie było jeszcze koparek i spychaczy. Dysponowano jedynie łopatami i kilofami. Można więc sobie wyobrazić, ile trudu kosztowało wybudowanie tej drogi. Z inicjatywy Dyrektora powstała też droga żużlowa pomiędzy przejazdem kolejowym na ul. 22 Lipca a hotelem miejskim, która również skróciła i usprawniła przejście ze śródmieścia do fabryki.

Dużą inwestycją, której nie można było już wykonać siłami społecznymi, było wybudowanie przedłużenia ulicy Fabrycznej. Aby przedłużyć tę ulicę najkrótszą linią w kierunku miasta, trzeba było najpierw wykonać odcinek drogi przez park, następnie "przebić się" przez labirynt ruin bardzo solidnie kiedyś zbudowanych obiektów "ziemniaczanki". Były to zdruzgotane ściany budynków, hal, ramp, wielkich grubościennych kadzi, maszyn betonowych zbiorników itp. Do pomocy poproszono saperów, którzy przy użyciu materiałów wybuchowych utorowali wolny pas pod budowę tego odcinka ulicy. Przez szereg dni kruszono odporne mury. Znów drżały okoliczne domy.

Nowa ulica znacznie udogodniła nie tylko dojście, ale i dojazd do fabryki. Przejedźnych wprowadzała w osłupienie. Była bowiem ulicą otoczoną z obydwu stron bardzo nietypowymi, o różnych kształtach i wielkościach ruinami, ulicą bez domów, reliktem wojny. Nieco później obsadzono ją na całej długości szybko rosnącymi topolami, lansowanymi w owych latach w całej Polsce przez Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Jana Dąb-Kociola. Ulica znacznie skróciła drogę do pracy ludziom zatrudnionym w KFCiP. Codziennie setki pracowników tej fabryki przemierzali ją pieszo i rowerami. Niektórzy mknęli po niej "wspaniałymi" SHL-kami czy WFM-kami. Pojawiały się też "Jawy" i inne jednośladowe cuda techniki motoryzacyjnej, a Włodek Sobiecki był właścicielem nie byle jakiego pojazdu, bo "Junaka" z przyczepą.

Czas płynął. Przyszła kolej na usunięcie dalszych ruin "ziemniaczanki". Rozległy, pusty teren opawany został przez dorodny osiet i piołun - chwasty, które szczególnie polubiły roślinność na

kostrzyńskich nieużytkach. Ale i tu wkroczyła cywilizacja. Pobudowano przedszkole, żłobek, klub "Kregielnia" i "minisanatorium", baseny kąpielowe. Duża część tych budowli powstała w czynie społecznym. Skrawek odgruzowanego terenu po "ziemniaczance" przeznaczono pod budowę prywatnych garaży. Ostatnią z ruin tej fabryki wyburzono (znów przy pomocy saperów) dopiero w późniejszych latach. Obok "Kregielni" trysnęła nowo wybudowana fontanna, posadzono krzewy i drzewka, ustawiono ławki. Uporządkowano przylegający do nowo zagospodarowanych terenów stary park, oczyszczono z chwastów i samosiewów piękną, stylową fontannę, znajdującą się w jego centrum. Wśród wspaniałego drzewostanu urządzono amfiteatr, a nieco później stare platany były świadkami uprawiania czynnego relaksu przez kostrzyńskian na trasie "ścieżki zdrowia". Dla amfiteatru było to miejsce bardzo dobre. Szerokie korony drzew rzucały cień na widownię, stawały także piękne tło dla sceny. Ci, którzy nie mieli ochoty na dłuższe oglądanie prezentowanych programów, mogli skorzystać ze spacerów wśród bogatej zieleni lub posiedzieć na ustronnych ławeczkach parkowych. Dzięki zlokalizowaniu przy ul. Fabrycznej obiektów rekreacyjnych, ulica ta stała się ulicą spacerową. Otrzymała też właściwe oświetlenie. Od czasu do czasu odbywały się w parku festyny i zabawy. Głośna muzyka w tym ustronnym miejscu nie przeszkadzała nikomu, a amfiteatr zlokalizowany z dala od ruchliwych ulic (popołudniami, w soboty i niedziele ruch kołowy na ul. Fabrycznej jest znikomy) oferował widzom doskonałe warunki.

Po pewnym czasie zrezygnowano z dalszego wykorzystywania amfiteatru, godząc się na jego powolną dewastację. Podobny los spotkał "ścieżkę zdrowia". Zamiast bieżącej konserwacji tego miejsca rekreacji, wybudowano całkowicie nowy amfiteatr w innym punkcie miasta. Park przy ul. Fabrycznej zdziczał, powrócił do stanu sprzed okresu uporządkowania. A włożono w to uporządkowanie dużo starań, pracy i pieniędzy. Czy musiało tak się stać?

Alicja Kłaptocz

Gaspol

- Napełnianie butli turystycznych
- Wymiana butli 11 kg
- Rożna - prod. krajowej

- Grzejniki

angielskie
hiszpańskie
włoskie

NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ

• Napełnianie gazem Propan-Butan zbiorników w samochodach przystosowanych do jazdy na paliwo gazowe.

ZAPRASZAMY KLIENTÓW

w godz. 9⁰⁰-18⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-16⁰⁰

Agencja Stacja Paliw CPN

A.TAKIEL i S-ka

poleca przez 24 godziny:

ETYLINE 94

OLEJ NAPĘDOWY

ETYLINE BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI

AKCESORIA

OLEJE SILNIKOWE

CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

PRZED JUBILEUSZOWYM "25" ZJAZDEM PZW.

W dniu 19.08.1993 w siedzibie Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie odbyło się robocze posiedzenie tzw. "strefy", w którym uczestniczyli delegaci na zjazd oraz dyrektorzy i prezesi okręgów z województwa koszalińskiego, pilskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i gorzowskiego. Gośćmi posiedzenia byli prezes Zarządu Głównego Pan Eugeniusz Grabowski oraz dyrektor generalny ZG Pan Janusz Balcerowski. Dyskusja była niezwykle konstruktywna a "SUMIK", który jest jednocześnie delegatem na zjazd, przekazuje zainteresowanym, że dotyczyła ona następujących zagadnień nurtujących wszystkich wędkarzy:

- uzyskania osobowości prawnej przez

zarządy okręgów i koła PZW

- opracowania docelowego systemu opłat wędkarskich oraz właściwego ich podziału na koła, okręgi i Zarząd Główny,

- postawienia w przyszłości na powszechny sport rekreacyjny z jednoczesnym "ocenzurowaniem" kosztownego wyczynu,

- zmian strukturalnych w związku z uwzględnieniem przyszłej reformy administracyjnej.

Następne posiedzenie "strefy" w końcu września w Zielonej Górze. Zarząd Okręgu w Gorzowie sprawdził się znakomicie w roli gospodarza. Przybyli odjeżdżali zachwyceni.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Kostrzyn potęgą jest i basta!

W czym? Ano w wędkarstwie spławikowym. W niedzielę 22 sierpnia wczesnym świtem kilkunastu wędkarzy z kostrzyńskich kół nr 1 i 3 (szkoda, że zabrakło kolegów z koła nr 2 przy KZP) osinobusem Sekcji Drogowej PKP wyruszyli na podbój Skwierzyny.

Zarząd Okręgu PZW plus miejscowi działacze wędkarscy zorganizowali w tym gościnnym miejscu, na rzecie WARCIE XI Spławikowe Zawody o PUCHAR WARTY. Zjechało na nie z terenu województwa gorzowskiego i zielonogórskiego 137 zawodników. Były 2 panie wędkarki oraz 126 juniorów. Zawody, ku miłemu zaskoczeniu przybyłych, zostały przeprowadzone nadzwyczaj sprawnie. Nie zabrakło stoisk ku pokrzepieniu ciała oraz z akcesoriami wędkarskimi. A gdzie ten sukces? No właśnie. Cała startująca piętnastka kostrzyńskich "załapała" się na nagrody, a kolega Walkowiak nawet na "pudło". A oto miejsca zajęte w rywalizacji przez wędkarzy kostrzyńskich:

- 2/ kol. **Walkowiak Zbigniew** koło nr 1 - 4630 pkt
- 6/ kol. **Włodarczyk Jan** koło nr 1 - 3000 pkt
- 7/ kol. **Dłużak Henryk** koło nr 1 - 2680 pkt
- 8/ kol. **Pielasa Jerzy** koło nr 1 - 2495 pkt
- 19/ kol. **Walaszek Mirosław** koło nr 1 - 1495 pkt
- 22/ kol. **Kamiński Stanisław** koło nr 1 - 1390 pkt
- 30/ kol. **Mazan Marcin** koło nr 1 -

KOSTRZYŃSIANIN I WICEMISTRZ OKRĘGU

W niedzielę 29 sierpnia w Kostrzynie "obrodziło" okręgowymi imprezami wędkarskimi. W II turach po 4 godziny każda, odbyły się na rzece Odrze "Mistrzostwa Okręgu w Spinningu" a na kanale warnickim przy POM, zawody spławikowe Prezesów kół PZW o puchar Prezesa Okręgu PZW w Gorzowie. W wymienionych pierwszych zawodach duży sukces odniósł kol. Mazan Marcin z koła PZW nr 1 "KOLEJARZ", któremu do tytułu mistrza wystarczyłyby wymiarowy okonek w I turze zawodów.

Wyniki:

- 1/ **Snarski Mirosław**, Koło nr 31 Gorzów, 590pkt/1475 pkt, Mistrz Okręgu Gorzów,
 - 2/ **Mazan Marcin**, Koło nr 1 Kostrzyn, 0 pkt/ 2330 pkt, I Wicemistrz Okręgu,
 - 3/ **Lorentowicz Jan**, Koło nr 1 Gorzów, 0 pkt/1375 pkt, II Wicemistrz Okręgu
 - 4/ **Korbel Jan**, Koło nr 3 Gorzów, 0 pkt/ 1300 pkt,
 - 5/ **Skrzypnik Włodzimierz**, Klub "Smolt", 900 pkt/0 pkt,
 - 6/ **Szuchowicz Władysław**, Klub "Smolt", 0 pkt/ 875 pkt
- Drapieżniki żerowały bardzo kapryśnie, w I turze rybę złapało jedynie 6 zawodników. W drugiej turze było o nieco

- 1245 pkt
- 32/ kol. **Rybka Jerzy** koło nr 1 - 1230 pkt
- 33/ kol. **Czarnecki Józef** koło nr 1 - 1220 pkt
- 34/ kol. **Budziński Marian** koło nr 1 - 1155 pkt
- 46/ kol. **Chiliński Stanisław** koło nr 1 - 840 pkt
- 48/ kol. **Ilczuk Edward** koło nr 3 - 810 pkt
- 54/ kol. **Budziński Leopold** koło nr 1 - 740 pkt
- 64/ kol. **Kot Bogdan** koło nr 3 - 590 pkt
- 76/ kol. **Łubiański Roman** koło nr 1 - 445 pkt

A że o rybkę nie było łatwo, niech świadczy fakt, że wielu kadrowców z kadry spławikowej okręgu gorzowskiego "łapało" się za nami np. kolega Latoszek był 31, kolega Burak 92, a niedawny zwycięzca "Kryształowego Pucharu Warty" w Kostrzynie kol. Handkowski z Dębna dopiero 72. Wywołujący przez mikrofon po odbiór nagród kol. Kryński co chwilę powtarzał: "no co, znowu Kostrzyn, gdzie oni pomieszczą te nagrody". Pano wie Dyrektor i Prezes ZO z niedowierzaniem kręcili głowami, a miejscowi kibice powtarzali "ci to mają pakę".

W kategorii seniorów zawody wygrał Mariusz Brzeziński z Zielonej Góry - 5900 pkt, w kategorii kobiet była Miśtrzyńska Pani Barbara Latoszek - 1550 pkt z Gorzowa, a w kategorii juniorów Michałowicz Adam z Murzynowa 1020 pkt. Powrót do Kostrzyna był radosny.

lepiej, kol. Lorentowicz wyłowił 12 okoni, a kol. Mazan 3 szczupaki i 7 okoni, czyli każdy z nich więcej niż w I turze wszyscy startujący. O tytuł mistrza walczyło 30 spinningistów, a w pobymot polu pozostali tak sławni koledzy jak Roman Habbas (kadra narodowa, były Mistrz Polski), Kazimierz Karanowski również kadra narodowa.

W drugich zawodach o "Puchar Prezesa" Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie uzyskano następujące wyniki:

- 1. **Śniadecki Janusz - Skwierzyna** - 3360 pkt
- 2. **Adamowski Eugeniusz** - Gorzów - 3190 pkt
- 3. **Andrzejewski Józef** - Gorzów - 3035 pkt
- 4. **Torwiński Leszek** - Skwierzyna - 2790 pkt
- 5. **Moździerz Marek** - Dębno - 2760 pkt
- 6. **Skupny Czesław** - Gorzów - 2710 pkt

Oba konkursy organizował Zarząd Okręgu PZW w Gorzowie przy pomocy działaczy kostrzyńskich kół PZW oraz sympatyków wędkarstwa z miejscowego garnizonu MON. Do obu imprez jeszcze powrócimy.

I CO PAN NA TO, PANIE E.?

czyli c.d. sprawy łowiska specjalnego "SŁOŃSK" odc. 1

Przed posiedzeniem "strefy" dałem Dyrektorowi ZO PZW w Gorzowie Panu Czechrakowi do przeczytania artykuł z "Gazety Kostrzyńskiej" nr 15 pod znamionym tytułem "Zrozumieć kłopoty wędkarzy - Licencje". Padło z mojej strony jedno pytanie: jak było naprawdę? A oto obszerna odpowiedź Pana Dyrektora Czechraka, którą z uwagi na objętość zamieszczę z braku miejsca w dwóch kolejnych wydaniach gazety, za co rozmówcę bardzo przepraszam.

Ustosunkowując się do wypowiedzi Pana Jacka Engela - kierującego (zarządcy) Rezerwatem Przyrody "Słońsk", zamieszczonej na łamach kącika pt. "Ryby śpiewają w Kostrzynie" w imieniu własnym i Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie Włpk uważam za celowe poinformowanie wędkarzy zamieszkałych na terenie Kostrzyna i sąsiednich gmin, jak rzeczywiście przedstawia się sprawa wódowania na terenie akwenu słońskiego-kostrzyńskiego, ponieważ w przekonaniam ZO PZW Pan Jacek Engel w swojej wypowiedzi rozmija się z prawdą, interpretując fakty i okoliczności, tak jak mu to jest wygodne, co postaram się udowodnić w swoim wystąpieniu.

Obarcza On ZO PZW winą za wprowadzenie licencji na amatorski połów ryb wędka na terenie Rezerwatu Przyrody "Słońsk" przez niego i Zarząd Parków Krajobrazowych w Gorzowie argumentując, że ZO PZW nie odwołał się od decyzji Wydziału Ochrony Środowiska UW w Gorzowie z dnia 05.10.1992 Nr Os-WP-6210-2/39/264/92. Już sam zarzut jest absurdalny, bo nie ZO PZW wprowadzał licencje. Ponadto pragnę oświadczyć, że od decyzji wydanej po rozprawie wodno-prawnej odbytej w dniu 24.09.92, na której rozpatrywano wniosek Zarządu Parków Krajobrazowych przy Wydziale Ochrony Środowiska UW, Zarząd Okręgu PZW nie mógł się odwołać, ponieważ decyzję otrzymał drogą okrężną od pracownika Wydziału Ochrony Środowiska, odpowiedzialnego bezpośrednio za wydawanie przedmiotowych decyzji w dniu 17 listopada 92, który to przekazał ów dokument pracownikowi ZO PZW bez pokwitowania. Taki tryb przekazania decyzji po terminie przewidzianym na okres odwoławczy pozbawił ZO PZW możliwości odwołania się od tej decyzji. Należy przy tym poinformować wszystkich kolegów wędkarzy, że ta właśnie decyzja nie miała zasadniczo negatywnych skutków dla wędkarzy, bowiem zgodnie z pkt. 3 wyłączała jedynie z gospodarki rybackiej:

- a/ basen portowy w mieście Skwierzyna,
- b/ kanał portowy Stoczni Rzecznej w mieście Gorzów Włpk,
- c/ kanał portowy ODGW w Gorzowie Włpk,
- d/ pół szerokości lewego koryta rzeki Warty od mostu drogowego w Kostrzynie do wschodniej granicy okresowo ścisłego rezerwatu przyrody "SŁOŃSK".

Dopiero decyzja z dnia 13.10.1992 Nr OS-WP 6210-2/31/188/92 wydana jak wynika z uzasadnienia, również w wy-

ku wymienionej już rozprawie wodno-prawnej naruszyła prawa wędkarzy i od tej decyzji ustalającej na terenie rezerwatu "Słońsk" łowisko specjalne i wprowadzającej formę udostępnienia terenu rezerwatu do wódowania za tak zwanymi opłatami licencyjnymi, wnoszonymi na rzecz Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie, będącego swego rodzaju agendą Wydziału Ochrony Środowiska UW - Zarządu Okręgu PZW odwołał się do Ministra Ochrony Środowiska odwołaniem z dnia 06.01.93r. znak GRW-75/1/93 za pośrednictwem Wojewody Gorzowskiego. Należy również poinformować, że decyzję z dnia 13.10.92 otrzymaliśmy w dniu 23.12.92. Ponieważ ZO PZW musiał uznać tryb odwoławczy ZO PZW, odwołanie to z mocy prawa, winno wstrzymać wykonanie decyzji Wydziału Ochrony Środowiska UW, do czasu zajęcia stanowiska w przedmiocie sprawy przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa!!! Zamiast tego, Dyrektor Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie Włpk, Zarządzeniem nr 2/93 naruszając obowiązujące w naszym Kraju prawo, autorytatywnie wprowadził w życie postanowienie decyzji Wydziału Ochrony Środowiska UW w Gorzowie z dnia 12.10.92 dotyczącej wprowadzenia licencji na wódowanie na terenie rezerwatu przyrody "SŁOŃSK". Zarządzenia nr 2/93 Pana Dyrektora Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie, ZO PZW nie otrzymał do dnia dzisiejszego, mimo że w rozdzielniku jesteśmy jednym z jego adresatów. A właściwie powinniśmy być jego głównym adresatem, jeżeli zarządzenie to miało być respektowane i skutecznie wykonywane. Pragnę poinformować kolegów, że kserokopię tego zarządzenia dostarczył Zarządowi Okręgu w trosce o interesy wędkarzy z terenu Kostrzyna i sąsiednich gmin dopiero jeden z prezesów kół kostrzyńskich. W tej sytuacji ocenę postępowania Wydziału Ochrony Środowiska UW, Dyrekcji Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie Włpk i kierownictwa Rezerwatu Przyrody "SŁOŃSK" pozostawiam samym kolegom wędkarzom. Chcielibyśmy tylko poinformować, że w zaistniałej sytuacji ZO PZW w Gorzowie skorzysta z wszelkich możliwych dróg odwoławczych nie wyłączając Naczelnego Sądu Administracyjnego, Premiera, Prezydenta RP, czy nawet nowo wybranego parlamentu RP, występując w obronie praw wędkarzy. Decyzje wymienionych bowiem organów i agend administracji mogą oburzać całą społeczność wędkarską, ponieważ są przejawem arogancji i samowoli ludzi, którzy nie po raz pierwszy podejmują próbę wyrugowania wędkarzy z terenu akwenu słońskiego-kostrzyńskiego, co praktycznie usiłovali uczynić od momentu utworzenia rezerwatu przyrody "SŁOŃSK", a inspiratorem tych działań był Pan Jacek ENGEL, czego dowodzi bieg zdarzeń.

Za dwa tygodnie ciąg dalszy wypowiedzi Dyrektora Czechraka.

UWAGA RYBKÓ - ZGADULA

CZYLI KONKURS Z NAGRODĄ

Od bieżącego numeru wprowadzamy stałą rubrykę konkursową z nagrodą, którą będzie bono o wartości 50 tys. złotych do zrealizowania w sklepie wędkarskim Pana LEONA KUCZYŃSKIEGO z Kostrzyna, który podjął się sponsorowania konkursu. Proszę odpowiedzieć na poniżej podane 2 pytania konkursowe:

- 1/ Jest jedna, zdecydowanie drapieżną rybą karpiową. Grzbiet stalowo-szary,

boki jaśniejsze, brzuch srebrzystobiał. Płetwy, szczególnie parzyste z czerwonym nalotem. Wymiar ochronny 40 cm. Jaka to ryba?

2/ Jaki jest wymiar ochronny kielbisa długowłosego i białowłosego?

Odpowiedzi prosimy przysyłać na kartce pocztowej do dnia 11 września 93 na adres AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a 66/470 Kostrzyn n.O

"SUMIK"

Kącik Radia Obywatelskiego

W latach siedemdziesiątych (kiedy radio CB zaczęło pojawiać się w Polsce) w oczach władz stawało się czymś, co mogło zagrozić socjalistycznemu państwu i co mogło burzyć uformowane już "odpowiednio" poglądy obywatela PRL-u. Wszak stwarzało możliwości kontaktu pomiędzy ludźmi, a nawet z innymi krajami. Oczywiście, głównie chodziło o te najmniej właściwe kraje. W sytuacji i realiach PRL-u jasnym było, iż każdy środek komunikacji między ludźmi (i to w dodatku taki, który trudno skontrolować) będzie nie tylko niepożądany, lecz wręcz zakazywany.

Tak stało się z radiem CB. Obywatel cieszył się "wolnością", więc mógł posiadać radio-nadajnik, lecz przepisy i biurokracja tak skutecznie zniechęcały, że chętnych na legalne działanie na falach eteru było bardzo mało.

Pewne szanse stwarzały oficjalne insty-

tucje, a w szczególności Polski Związek Krótkofalowców. Pod jego skrzydłami rośli pierwsi pasjonaci łączności w paśmie 11 m.

Wykorzystywali to pasmo harcerze, ratownicy wodni, niektóre firmy budowlane i najwytrwalsi pojedynczy użytkownicy indywidualni.

Trwała ciągła zabawa w "kotka i myszkę" z ówczesną Państwową Inspekcją Radiową. Bywało, że Służba Bezpieczeństwa dokonywała rewizji w mieszkaniach, konfiskowano znalezione radiotelefony, sprawy trafiały na wókanę sądowną.

Użytkownicy pasma próbowali się kilkakrotnie zrzeszyć we wspólną organizację.

Niestety, wszystkie próby kończyły się fiaskiem. Zmagania trwały przez lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte i zakończyły się wreszcie rejestracją (dnia 16 stycznia 1989 roku) stowarzyszenia pod nazwą PL-CB Radio. W dniu tym na terenie Polski radio CB zyskało prawo obywatelstwa.

161 GO 3376

op. Andrzej

Biały Kruk poleca

Książki

CWANIACZKU NIE PODSKAKUJ. AFERY I SKANDALE POLSKIEGO FUTBOLU - TOMASZ JAGODZIŃSKI

Znany dziennikarz "Przeglądu Sportowego", były senator RP z sobie znanym uporem postanowił podzielić się swoim zdaniem na temat polskiego sportu, a szczególnie piłki nożnej. To, że sport w naszym kraju, a raczej to, co wokół niego się dzieje, jest chore, podejrzewa każdy kibic. Jednak podejrzenia to nie to samo co wiedza. Widzimy tylko czubek góry lodowej. Wnikliwe spojrzenie Jagodzińskiego oraz jego cięte pióro wprowadza nas w świat skorpupowatych, układowych, bez skrupułów. Książka odsłania kulisy wielu afer z przełomu lat 90-tych. O części z nich dowiadujemy się po raz pierwszy. Gierki, podkładanie świń, próby przejmowania stanowisk - to tylko najmniejsze zarzuty stawiane wielu autorytetom naszej piłki nożnej.

PASJE JERZEGO KOŚCIŃSKIEGO - CZESŁAW CZAPLIŃSKI

Wydawnictwo BGW po wielu udanych i mniej udanych wywiadach-rzekach z rodzimymi politykami postanowiło zmienić częściowo profil swego działania. Tak doszło do wydania fascynującej książki o autorze "Malowanego ptaka". Jerzy Kosiński, bo o nim mowa, najbardziej znany polski pisarz w Stanach Zjednoczonych, fotografik, dla polskich czytelników został odkryty dopiero kilka lat temu, gdy wydawnictwa nie skrepowane politycznymi gierkami oraz cenzurą zaczęły wydawać jego książki w kraju. "Pasje..." są wynikiem kilkuletnich kontaktów, wielu wywiadów, rozmów, podróży Czaplińskiego z Kosińskim. Jest w niej wszystko: joga, pisarstwo, seks, przyjaźnie i wiele innych pasji tego człowieka demona, biorącego zawsze życie pełną piersią. Być może wynikało to z tego, że żył zawsze tak, jakby dzień, który się kończy, był dniem ostatnim. Gdzieś między wieloma słowami wypowiedzianymi przez Kosińskiego można choć częściowo znaleźć przyczyny jego samobójstwa.

PŁYTY

ŻYCIE TO NIE TEATR - JACEK RÓŻAŃSKI

W literaturze polskiej kult Edwarda Stachury jest ewenementem. Jeszcze za życia czczony, później wielokrotnie zapomniany i na nowo bałwochwalczo wielbiony. Każde nowe pokolenie odkrywa jego życiopisanie na nowo. Nikt tak jak on nie potrafił przeżyć życia własną poezją. Jego wiersze znają prawie wszyscy. Zasługa to dużej liczby interpretacji muzycznych jego tekstów. Od bardzo romantycznych - Stare Dobre Małżeństwo, po twarde, proste, przez co prawdziwe - Chodakowska. Jacek Różański jeden z tych, którzy potrafili zrozumieć sposób wypowiedzi Stachury poprzez piosenki, zjednał już sobie grono wielbicieli. Do perełek na płycie należą: "Życie to nie teatr", "Biała lokomotywa", "Piosenka dla Rafała Urbana". Czas płyty - 38:47.

ROCK BALLADS II

Wydawnictwo Sonic drugi raz zaskoczyło fanów polskiej muzyki rockowej składanką polskich przebojów. Wszystkie piosenki powstały w latach 80-tych. Zawsze przy takich wydawnictwach można zastanawiać się, czy faktycznie są to najlepsze rockowe ballady, czy nie. Na płycie znalazły się "Trzy zapalki" TSA, "Kochać inaczej" De Mono, "Kocham Cię, jak Irlandię" Kobranocki.

W sumie na płycie znalazło się dwadzieścia przebojów. Jedynym zastrzeżeniem jest to, że brak jest tekstów piosenek występujących na płycie. Niestety, wydawnictwa nadal nie przejmują się swoimi klientami. Czas płyty - 58:36.

TATA KAZIKA - KULT

Kim jest Kazik, wiedzą wszyscy słuchacze polskiej muzyki. Natomiast kim jest tato Kazika? Na pytanie to ponad miesiąc temu próbowano odpowiedzieć w TVP. Poeta? To mało. Na pewno człowiek swojej epoki. W tekstach pobrzmiwają "stare, dobre" (?) czasy wielkich budów, "Trybuna Ludu", Pałac Kultury i t.d. Teksty te Kazik postanowił przypomnieć starszym ludziom, a młodym dać niewielką lekcję historii (oczywiście nie tą widzianą oczami jedynie słusznej prasy). Jakże to były czasy, proponuję ocenić samemu po przesłuchaniu płyty. Czas płyty - 56:39.

ZAKŁAD WYMIANY I WYWAŻANIA OGUMIENIA SAMOCHODOWEGO HENRYK PALUSZEK
ul. Banaszaka 14, tel. 22-20 66-470 Kostrzyn n/O
Zakład czynny w godz. 16.00-20.00, w soboty 8.00-15.00

Dziś w gazecie, jutro na kasce

"Glengarry Glen Ross" reż. James Foley.

Film jest zekranizowaną wersją sztuki teatralnej Davida Mameta. Jego akcja prawie w całości rozgrywa się w pomieszczeniu agencji zajmującej się handlem nieruchomości. Recesja gospodarcza odbija się na wynikach osiąganych przez firmę. Trzeba coś zrobić. Kierownictwo sięga po pomoc młodego konsultanta, który ma rozbudzić motywację do pracy. Wywiązuje się on znakomicie ze swego zadania, ogłaszając szatański konkurs. Ten kto sprzeda najwięcej działek, otrzyma w nagrodę Cadillac, drugi - komplet noży kuchennych. Pozostali zaś znajdują się na bruku. Rozpoczyna się więc szalona walka o klientów. Wszystkie chwytaki są dozwolone. Pracownicy firmy chociaż nie chcą zaakceptować zasad konkursu, nie przebiegają w środkach dążąc do celu. Wiadomo, liczy się tylko najlepszy. Cała akcja opiera się głównie na rozmowach i toczy się w zasadzie w jednym pomieszczeniu. Film jest jednak atrakcyjny ze względu na swe aktorstwo.

W rolach pracowników firmy wystąpili Al Pacino, Jack Lemmon i Alec Baldwin. Film ten polecam szczególnie tym, którzy twierdzą, że w Polsce mamy do czynienia z drapieżnym kapitalizmem. Po obejrzeniu go przekonają się, jak bardzo się mylą.

Dystrybucja: Tp Video.

"Przypadek Henry'ego" (Regarding Henry)
reż. Mike Nichols.

Henry jest adwokatem i to znakomicie, jest twardym facetem, którego interesują tylko sukcesy. Z sali sądowej najczęściej wychodzi jako zwycięzca. Aż nadszedł dzień, kiedy Henry kupując w

sklepie papierosy, trafia przypadkowo na bandycki napad. Zostaje postrzelony. W wyniku postrzelenia dochodzi do uszkodzenia mózgu. Henry nie tylko nie mówi i nie chodzi, ale także zupełnie traci pamięć. Nie rozpoznaje własnej żony i córki. W trudnym procesie rehabilitacji pomaga mu czarnoskóry fizykoterapeuta. Proces przywracania Henry'ego do życia kończy się sukcesem, chociaż będzie to już życie całkowicie odmienne. Tak naprawdę dopiero wypadek pozwolił Henry'emu zrozumieć, że życie to nie tylko kariera i sukcesy zawodowe, ale także miłość i rodzina.

W tytułowej roli możemy zobaczyć Harrisona Forda.

Dystrybucja: ITI.

"Julia i Julia" (Julia and Julia) - reż. Peter del Monte.

Życie bohaterki tego thrilleru toczy się w dwóch światach. Julia nie potrafi rozpoznać, który z nich jest prawdziwy. Czy jej mąż Pado, który zginął w wypadku w trakcie podróży poślubnej zginął naprawdę? Czy też żyje? Po sześciu latach, jakie minęły od wypadku, Julia mieszka nadal z mężem, ma z nim nawet syna. Kim jest tajemniczy nieznajomy z hotelu? Posiada on jej zdjęcia wykonane w swoim łóżku. Dlaczego nie poznają jej w miejscu pracy? Kiedy Julia próbuje uporządkować swój świat, w jej biurze pojawia się tajemniczy mężczyzna z hotelu. Tym razem on jednak nie zna Julii. Niestety, oglądając film nie uzyskamy odpowiedzi na te wszystkie pytania. Zakończenie jest niejednoznaczne. Niemniej film trzyma cały czas w napięciu, dzięki swej intrygującej fabule.

Dystrybucja: Guild.

J.Sz.

Konkurs filmowy



Dzisiaj pytanie nr 2, ale przedtem odpowiedź na pytanie z poprzedniej gazety. Otóż w epizodzie filmu Roberta Altmana "Gracze" pojawiła się Katarzyna Figura. Nagrodę w postaci możliwości darmowego wypożyczenia trzech kaset w wypożyczalni DH "Piaś" wylosowała: **Monika Donke.**

Koncert życzeń



Serdeczne życzenia dla **Wiśni i Kolo-dziejki** od Anki.

Serdeczne życzenia dla **Picka i Niuńki** przesyła Fatima i Misiu.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji osiemnastych urodzin Izuni składa Aga z rodziną.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji osiemnastych urodzin naszego kolegi **Rysia Magdziaka** składają Beata, Anka, Albert, Marek i Daniel.

Lidce Wywiał, z okazji szesnastych

Gratulujemy!

Pytanie nr 2:

Znakomity wokalista rockowy Sting jest również aktorem. Wymień 3 filmy, w których wystąpił?

W nagrodę jak zwykle wypożyczenie 3 dowolnych kaset za darmo. Odpowiedzi wraz z imieniem i nazwiskiem oczekujemy w wypożyczalni w "Piaście", na zebraniach redakcji lub pod adresem wydawcy.

urodzin, dużo zdrowia i powodzenia w nauce życzy Hubert.

Mirce, która wkrocza w wiek dojrzałości, zdrowia i pomyślności życzy Hubert.

Serdeczne życzenia dla **Kaśki Sobczyk** i **Marzeny Korzik** pomyślności w nowej szkole składa kl. II h.

Serdeczne życzenia dla **Arka** z Jolą. M.T.

Pawłowi Gawlikowi z okazji osiemnastych urodzin serdeczne życzenia przesyła Jolka Kozłowska.

Rafałowi Bagińskiemu dużo zdrowia i szczęścia życzy Angelika.
oprac. Ryszard Dubik

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO "art-Profil"
"Klub Garnizonowy - Kasyno Wojskowe"
Czynne: 12⁰⁰-18⁰⁰
w soboty 11⁰⁰-15⁰⁰
NOWOŚCI CO TYDZIEŃ!
Tylko 7 tys. za film

Pieski i kwiatki na koniec wakacji

Przyzwolta jak na tegoroczne lato pogoda towarzyszyła Festynowi kończącemu tegoroczne wakacje, który odbył się w minioną niedzielę.

Brak tego typu imprez, czy może fakt, że po raz pierwszy organizowana była wystawa psów kostrzyńskich, zapelnili amfiteatr po brzegi. Nie była to oczywiście wystawa profesjonalna, jakie coraz częściej oglądać możemy na ekranach telewizorów. Tym niemniej była komisja sędziowska, były nagrody, a przede wszystkim było 25 psów; (oczywiście z właścicielami). Były rasowe doberman, pudle, owczarki, były też najnormalniejsze kundelki. Wszyscy właściele zachwalali urodę i umiejętności swoich czworonożnych przyjaciół i chociaż pieski były zdenerwowane (tema sceniczna?), niektórym udało się to w pełni zaprezentować.

Pani Alina Hajdasz, która przewodniczyła komisji oceniającej stwierdziła, że nagrody pozostawione do dyspozycji komisji były atrakcyjniejsze niż na niejednej renomowanej wystawie, a to dzięki firmie Master Foods, która wsparła organizatorów pokaznym zestawem karmy dla psów oraz pozostałym sponсорom.

Myślę, że wypada te firmy przedstawić, albowiem to dzięki nim odbyła się ta interesująca impreza. Te firmy to hurtownia chemiczna HERMES, zakład produkcyjny RENEX, pawilon handlowy FENIKS, hurtownia piwa p.KA-LISZ, pijalnia piwa PATRIC.

Wszystkie startujące w konkursie pieski zostały nagrodzone i wyróżnione. Nagrodę publiczności dla najsympatyczniejszego pieska otrzymał pincer Mini - właścicielka Marta Wesolowska.

Pięknie prezentowały się kwiaty ułożone w śliczne kompozycje pod sceną amfiteatru. Puchar za najpiękniejszą kompozycję kwiatową otrzymała Krysztyna Jezierska. Nagrodami rzeczowymi wyróżniono także: Anielę Szczepankiewicz, Helenę Ogródowczyk, Henryka Żurawskiego, Jerzego Cichonia, Emilię Szczetyńską i Zofię Jeżak. Średnim zainteresowaniem publiczności cieszył się występ zespołu dziecięcego "Miniaturki" z Węgrzyna. Może dlatego, że wtedy właśnie trwało głosowanie publiczności na najsympatyczniejszego pieska, a może dlatego, że nie jesteśmy przyzwyczajeni do oglądania programów estradowych pomyślanych i zrealizowanych w konwencji widowiska o określonej tematyce. Wolimy raczej składanki i piosenka, balet, skecz itp.

W sumie było to udane pożegnanie lata, tym bardziej, że od poniedziałku przywitamy nas chmury i deszcz.

Organizatorzy, którymi byli Klub Garnizonowy i ZDK "Kregielnia" (ostatni już pod tym szyldem!) zapewniają, że za rok odbędzie się podobna impreza. Będzie jednak lepiej przygotowana, z większą ilością niespodzianek i atrakcyjnych nagród.

Miejmy nadzieję, że tak właśnie będzie.

Miroslaw Orłow
pośrednik PZU S.A.
Kostrzyn ul. 15-lecia 19a/13
w godz. 15.30 - 17.00 tel. 22-72

serdecznie zapraszam

ZESPÓŁ MUZYCZNO WOKALNY

KOR

z Kostrzyna

będzie grał w
Restauracji
Hotelowej
w piątki i soboty
w godzinach
20.00- 2.00
od dnia 17.09.93 r.

Klub Garnizonowy zaprasza

10 września (w piątek) o godz. 20.00. odbędzie się pierwszy w nowym sezonie koncert w Klubie Garnizonowym. Tym razem nie zaproszono znanej i uznanej gwiazdy, lecz młodych, dobrze zapowiadających się artystów: Tomasza Miechowicza oraz Andrzeja Ważelnego. Tomasz Miechowicz niektórzy mogą pamiętać jako tegoroczny laureata kostrzyńskiego konkursu "Śpiewać każdy może".

Firma Handlowo Usługowa J.K. Opala zaprasza do sklepu na dworcu PKP w Kostrzynie

codziennie w godz. 7⁰⁰-21⁰⁰

Polecamy:

- kosmetyki renomowanych firm polskich Soraya, Eris, Dax, Cosmetics i inne
- kosmetyki firm zagranicznych - Seba med, Nivea, Henkel Cosmetic, Coty, Margaret Astor itp.
- posiadamy w pełnym wyborze kosmetyki Adidas

SZYLDY

REKLAMY ŚWIETLNE

PLANSZE

TABLICE

RENATA SZUMIŃSKA

adres:
Kostrzyn n/O
Os. Mieszka 1 15/12

telefon:
26-41 w. 522
po godz. 19.00

szybko • tanio • solidnie

BIURO PODATKOWO - PRAWNE

Ryszard Kolber

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne

GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)

NAJTANIEJ W KOSTRZYŃCE

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmuję zamówienia na obrączki, biżuterię
złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

Sklep "Alf"
ul. 22 lipca 1

Oferujemy szeroki
asortyment artykułów
sportowych i turystycznych.

- materace
- namioty
- baseny
- leżaki
- meble ogrodowe

Spółka Cywilna

Małgorzata Tąkiel i Beata Skórska

Zapraszamy do
nowo otwartego baru

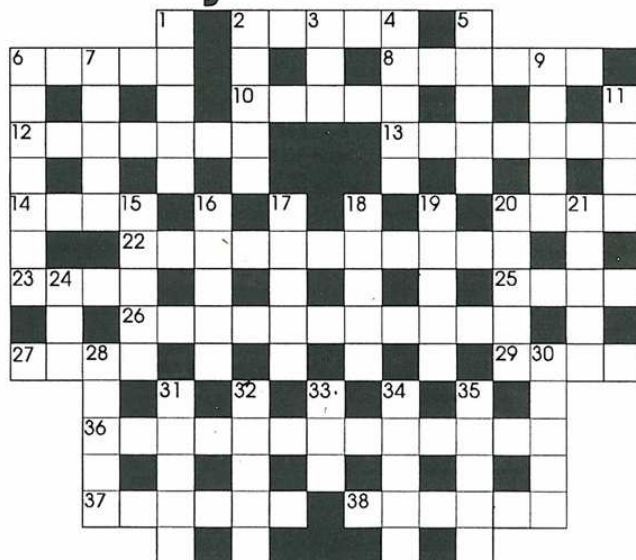
"DUET"

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Polecamy dania gorące, napoje, lody i słodczyce.

Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

Krzyżówka nr 2



POZIOMO:

2/ wywar z mięsa i warzyw, 6/ grzyb z dużym kapeluszem, 8/ cyfra oznaczająca liczbę osiem, 10/ zjazd duchowieństwa, 12/ samopoczucie, 13/ szalowy strój, 14/ diabeł, czort, 20/ kończy lisa, 22/ pokazuje odbicie, 23/ pora roku, 25/ kawałek spłaty, 26/ przyzeźbica, 27/ antonim nagrody, 29/ kapitan Nautiliusa, 36/ pozbawienie praw własności, 37/ roślina oleista, 38/ zbędny ładunek.

PIONOWO:

1/ pasmo górskie z Rysami, 2/ jedno z państw Wspólnoty Państw Niepodległych 3/ prawy dopływ Wisły, 4/ mała tódz, 5/ ma go np. szpilka, 6/ ludożerca, 7/ do przenoszenia rannych, 9/ przysiad na zgitych kolanach, 11/ naczynie na zupę, 15/ zmierzwiona fryzura, 16/ czyni cuda, 17/ biała na tablicy, 18/ nazwa, 19/ odrznięcie, 20/ ma 114 sur, 21/ figurka otaczana czcią, 24/ gatunek papugi, 28/ jednośląd, 30/ wybrany król do czasu koronacji, 31/ jedno ze zbóż, 32/ wiszące tóżko, 33/ obchodzi imieniny 20 lutego, 34/ część wagi, 35/ bajkowe stwory.

Rozwiązanie prosimy przesyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Rozwiązanie krzyżówki nr 1:

Poziomo: blizna, kaplan, remik, ochota, łupina, scena, zarys, atlas, schab, obłrot, łaźnia, roddo, oktawa, tętent, Żądło, Klara, krowa, uraza, szlaka, Astra.

Pionowo: lekcja, zawody, arras, uśmiech, kukła, pulpet, agonia, złoto, rabat, lanie, start, straż, błoto, Kalisz, atrapa, termin, nowela, draka, USA, ara.

Nagrodę książkową wylosował Krzysztof Szabat.

Nagrodę prosimy odebrać w księgarni "Biały Kruk".

OSTATNI TAKI MARATON

Już po raz szósty odbył się Maraton Disco "Papius '93" organizowany przez Zakładowy Dom Kultury "Kregielnia". O tym, że dyskoteka to najpopularniejsza rozrywka młodzieży (tej po 30-tce również) wie chyba każdy. Trochę się zdziwiłem, że do udziału w maratonie zgłosiło się tylko 11 par, pomimo kuszącej nagrody wynoszącej 6 mln zł.

W poprzednich maratonach było tych par zdecydowanie więcej. Być może z kondycją wśród młodzieży nie najlepiej, bo to i pali się, i pije nie tylko coca colę.

Otwarcia maratonu dokonał kierownik ZDK "Kregielni" Włodzimierz Szypuła o 19.00 w piątek 27 sierpnia. Od tej pory przez 24 godziny taniec i krótkie przerwy. Kiedy zająłem do "Kregielni" w sobotę rano, tańczyło już tylko 8 par, trwało sprzątanie sali po całonocnej dyskoteczce. Dyskotekowe szybkie rytmy nie pozwalały na chwilę wytchnienia.

Ostatecznie do finału, który miał miejsce w sobotę o godz. 19.00 dotrwało 5 par. Najmniej minusów u bacznie obserwujących jurorów (Grażyna Mazur, Katarzyna Dembińska, Włodzimierz Szypuła, Robert Rybka) nabierała para nr 4 Aneta Górka i Marcin Rutka, im też przypadła główna nagroda 6 mln zł.

Dalej w kolejności uplasowali się Anna Gajtka z Andrzejem Nawrockim, którzy

wynieśli z ZDK dwa radiomagnetofony i Sylwia Kazimierska z Arturzem Archackim obdarowani kryształowymi zestawami do koktajli.

Po wypiciu szampana ufundowanego przez zwycięską parę, ku zaskoczeniu wszystkich, uczestnicy maratonu... bawili się dalej. VI Maraton przeszedł do historii, a czy będzie kolejny?

Jeżeli tak, to z pewnością będzie już inny, gdyż ZDK "Kregielnia" odchodzi również do przeszłości. Od 1 września ta zasłużona placówka upowszechniania kultury zostaje przekształcona w Miejski Ośrodek Kultury.

Jakie będzie nowe oblicze "Kregielni", przekonamy się już niebawem. Mam nadzieję, że nie zostanie roztrwoniony dorobek i dobre imię tego miejsca, a o kolejnych atrakcyjnych imprezach tam organizowanych chciałbym pisać jak najwięcej.



KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

Czerwiec 1975

PRZYJAŹŃ z 1.06.75

"Tak blisko siebie nad jedną rzeką" - zatytułował swój artykuł Andrzej Ryczaj, opisując w nim współpracę polsko - NRD-owską. Jeżeli chodzi o Kostrzyn, czytamy: "W Schwedt produkuje się (...) około 67 procent papieru drukarskiego dla gazet NRD. Załoga Zakładu Papierniczego (...) współpracuje i otrzymuje pomoc od polskich kolegów z Zakładów Papierniczych w Skolwinie i Kostrzynie nad Odrą".

ŻYCIE WARSZAWY z 3.06.75

"Nasze nowe 49."

Od niedzieli 1 czerwca, mamy nową mapę administracyjną kraju. Jest na niej 49 województw - różnej wielkości i o różnej gęstości zaludnienia. Gorzowskie zajmuje obszar 8,5 tys. km. W jego skład wchodzi prócz Gorzowa 20 miast: Barlinek, Choszczno, Dębno, Dobiegniew, Drawno, Drezdenko, Kostrzyn, Międzychód, Międzyrzecz, Myślibórz, Ośno, Pelczyce, Recz, Rzepin, Skwierzyna, Słubice, Strzelce Krajeńskie, Sulęcín, Trzciel i Witnica oraz 49 gmin. Ma 428,7 tys. mieszkańców..."

ŻYCIE WARSZAWY z 13.06.75

Jak informuje PAP "Edward Gierke spotkał się z członkami Prezydium Z.G. Związku Literatów Polskich (...) i sekretarz KC PZPR poinformował uczestników spotkania o postępie w realizacji społeczno - ekonomicznego rozwoju kraju oraz omówił niektóre problemy związane z rozwojem bazy materialnej kraju w mieście i na wsi. Do takich zaliczyć należy między innymi podjęcie

budowy dwóch wielkich kombinatów celulozowych w Kwidzynie i Kostrzynie, których produkcja powinna w przyszłości wpłynąć na poprawę niezwykle napiętego bilansu papieru w kraju. Jest to ważne dla zwiększenia produkcji książek, czasopism literackich i gazet..."

ZIELONY SZTANDAR z 19.06.75

- także powieła powyższą informację.

POLITYKA z 21.06.75

"Członkowie Prezydium, Z.G. Związku Literatów Polskich z prezesem Jarosławem Iwaszkiewiczem zostali przyjęci przez Edwarda Gierka. Tematem rozmowy były sprawy twórczości i warunków pracy literatów, sposoby przezwycięzania trudności papierowych i inne. Zaopatrzenie wydawnictw w papier poprawi w przyszłości budowa dwóch wielkich kombinatów papierniczych w Kwidzynie i Kostrzynie".

(Jaka szkoda, że w przypadku Kostrzyna skończyło się jedynie na obietnicach. Nie musielibyśmy bać się teraz bezrobocia w naszym mieście!)

GAZETA ZIELONOGÓRSKA 24.06.75

"Pasją Jerzego Karaśkiewicza, pracownika Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych jest modelarstwo. Zainteresowania swoje potrafił on zaszczepić wielu młodym kostrzyńszanom, którzy pod jego instruktorskim okiem w modelarni zakładowej poznają tajniki konstrukcji statków i samolotów. Pięknym dziełem mistrza Karaśkiewicza jest duży model statku - galeonu z XVII wieku..."

A.K.

WYPOŻYCZALNIA VIDEO

w D.H. "Piast"

- czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00, - poleca ponad 1100 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości, - w okresie wakacyjnym w cenie jednego filmu 2 bajki rysunkowe.

Księgarnia "Biały Kruk"

Informujemy Szanownych Klientów, że prowadzimy sprzedaż podręczników szkolnych oraz płyt CD.

Stoisko w DH "Piast"

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 568 m² z materiałem na Czeresniowej. Wiadomość Osiedlowa 5A/9

Mieszkanie-61 m², I piętro, zamienię na dwa mniejsze. Wiadomość Drzewicka 7/3.

Kupię przedpłatę na samochód. Kostrzyn, tel. 31-64.

Kupię pralkę wirlonową w dobrym stanie. Numer telefonu: 35-96.

Sprzedam tanio płyty gramofonowe (analogowe). Telefon: 26-41 w.355.

Sprzedam roczny Commodore-64 z magnetofonem, pokrywą black-boxem, joystickiem, 15 kasetami. Cena całości - 2 mln zł. Stan idealny. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Żeglarska 32/5.

Oddam w dzierżawę pawilon handlowy przy ul. Mickiewicza. Tel. 37-73.

Gorące podziękowanie Policji za ekspresowe odnalezienie skradzionego fiata "Uno" składa Bolesław Pawlina.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piastach" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, wtorek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

WARTA ŚREM - CELULOZA 0:0

Celuloza: Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Jacewicz (65 min. Walczyński), Orłowski, Ratajczak, Głowacki - Sobczak, Moczerniuk (60 min. Czeleń).

Zółte kartki: Ratajczak i Jacewicz. Po blamażu w Gryfinie kostrzyńskiego ekipa udawała się z niepokojem na mecz z dotychczasowym liderem rozgrywek. Okazało się, że nie taki diabeł straszny, jak go malują.

W pierwszej połowie meczu gospodarze posiadali tzw. optyczną przewagę - tj. taką przewagę, z której praktycznie nie wynika. Jedyną sytuacją, która mogła zakończyć się stratą bramki przez zespół Celulozy, miała miejsce w 17 minucie. Zawodnik gospodarzy wykonywał rzut wolny. Mocno uderzona piłka odbiła się od stojącego w murze **Piotra Ratajczaka** i pośliznęła w przeciwny róg niż ten, w który rzucił się interweniujący **Jacek Owsian**. Jak on zdążył jeszcze wybronić ten strzał, pozostanie jego tajemnicą.

Pierwsze 20 minut drugiej połowy to napór Celulozy. Gospodarze mieli kłopoty z wyjściem z własnej połowy. W 60 min. idealną sytuację zaprzepaścił **Ireneusz Sobczak**, który po wrzucie **Remigiusza Króla** strzelił z 4 m. głową obok pustej bramki! Kilka minut później po rzucie rożnym zawodnik Warty nie trafił z kilku metrów do bramki i mogliśmy mówić o wielkim szczęściu. Kolejne sytuacje wypracowała jednak Celuloza. W 75 min. kapitalnym uderzeniem z ostrego kąta popisał się **Grzegorz Walczyński**, a kilka minut później podobne zagranie zaprezentował Sobczak. W obu przypadkach rewelacyjnie interweniował bramkarz gospodarzy. Było to najlepsze spotkanie od początku sezonu w wykonaniu naszych zawodników. Trener **Zenon Chmielewski** zadowolony był z remisu, ale czuł niedosyt, ponieważ przy odrobinie szczęścia mogły być 2 pkt. Kilkomu wrażeńiami podzielił się kierowca klubowy pan Stanisław Drohomirecki: "Chłopaki mieli pietra przed meczem. Myślałem, że lider to coś prezentuje, a tu nasi byli równorzędna drużyną. Trzeba po prostu wierzyć w siebie. Widać było, że się starali, a nie tak obojętnie jak kiedyś - wygramy to wygramy, przegramy to przegramy. No i żeby Sobczak strzelił tę bramkę. Ja rencista, ale chyba bym lepiej strzelił. Tamci to bogaty klub, przyszło takich pięciu brzuchatych sponsorów i co jeden to bardziej nadziany. A ile ludzi! Z półtora tysiąca. I doping, oklaski, bez chamstwa. Żeby tak u nas".

Nieprzyjemna sytuacja miała miejsce przed meczem. Zawodnik Celulozy **Maciej Pogoda** odmówił przebrania się w strój sportowy i wyjścia z szatni, po informacji trenera, że ma być graczem rezerwowym. W tej sprawie zebrało się Prezydium Zarządu Klubu, które zdecydowało o udzieleniu regulaminowej kary finansowej i odsunięciu zawodnika od dwóch spotkań ligowych (ta druga część kary w zawieszeniu na okres 2 miesięcy).

Nie będę wypowiadał się na temat postępu zawodnika, Czytelnicy sami oceniają jego zachowanie. Zresztą piłkarz odsunął się sam od występów ligowych na jakiś czas, ale o tym w relacji z kolejnego meczu.



Jacek Owsian - kolejny debiutant.

Jego rywalizacja na pozycji bramkarza z dotychczasowym "pewniakiem" **Markiem Wilczkiem** stwarza nadzieję, że "świątynia" Celulozy będzie dobrze strzeżona.

CELULOZA - ORZEŁ BIAŁY WAŁCZ 2:1 (2:0)

1:0 Jacewicz 21 min.

2:0 Jacewicz 44 min.

2:1 Baran 60 min.

Celuloza: Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Jacewicz, Orłowski, Ratajczak, Głowacki (62 min. Walczyński) - Sobczak, Moczerniuk (28 min. Pogoda).

Zółta kartka: Ratajczak.

Zółto-czerwona: Pogoda.

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie odniosła jedenastka kostrzyńska. Przeciwnik był niewygodny, w poprzednim sezonie Orzeł wygrał oba pojedynki: 1:0 u siebie i 3:0 na boisku w Kostrzynie.

Mecz rozpoczął się od walki o opaniewanie boiska i przejęcie inicjatywy. Żaden zespół nie uzyskał przewagi i na boisku było nerwowo. Nerwowo było również na obu ławkach trenerskich, skąd nieustannie dobiegały okrzyki trenerów. Drobną uwagą do trenera kostrzyńskich: nerwy nerwami, ale niecenzuralne słowa raczej nie powinny być w użyciu. Pierwszą ciekawszą sytuacją miała miejsce w 8 min. Po rzucie rożnym piłkę otrzymał stojący przy krótkim słupku **Ireneusz Sobczak**, odwrócił się i podając strzelił nad bramkę. W 16 min. po centrze **Remigiusza Króla** Sobczak odegrał piłkę do tyłu, a nadbiegający **Dariusz Głowacki** przerzucił ją kolanem z kilkunastu metrów nad bramkę. Również akcje walczan były groźne, ale pewnie bronili Jacek Owsian. W 21 min. Celuloza uzyskała prowadzenie. Rzut wolny zza pola karnego rozegrano inaczej niż zazwyczaj. Zamiast uderzenia **Dariusz Orłowski** posłał płaską piłkę obok muru do wchodzącego lewą stroną Głowackiego. Ten wszedł w pole karne i ostro zagrał po ziemi na długi słupek. Akcję zamykali i **Artur Jacewicz** i **Sobczak**. Ten pierwszy skierował piłkę do siatki, Orzeł Biały zaatakował, a nasi czekali na okazję. Udało się tuż przed przerwą, w 44 min. Wzorowo rozegrany szybki atak trzech na dwóch, zagranie z prawej strony Sobczaka do środka i ponownie Jacewicz lewą nogą strzela celnie w górny róg bramki gości.

Druga połowa zaczęła się od ataków Celulozy. W 48 min. znakomitą okazję

zaprzepaścił **Maciej Pogoda**, który po zagranie Jacewicza znalazł się dwa metry od bramki i tak nieudolnie strzelał, że bramkarz przerzucił piłkę nad poprzeczkę. Po rzucie rożnym wybitą piłkę posłał głową ponownie w kierunku bramki **Piotr Ratajczak**. Strzały Króla i Pogody z najbliższej odległości zablokowali obrońcy. W końcu bramka padła, ale dla gości. W 60 min. wrzucona z autu piłka przeleciała nad głową Króla i trafiła do nieobstawionego zawodnika, który wszedł w pole karne do linii końcowej i odegrał piłkę do tyłu. Jego kolega z drużyny spokojnie skierował ją do siatki przy biernej postawie obrońców.

Miało być spokojnie - ponownie zrobiło się nerwowo. Goście zwiertzyli swoją szansę i energicznie zaatakowali, ale na szczęście gubili się pod naszą bramką, gdzie dobrze spisywał się Owsian. W 80 min. mogło być "po meczu". Orłowski wrzucił piłkę nad murem z prawej strony na krótki słupek i wbiegający Sobczak uderzył głową. Piłka otarła się o spojenie słupka z poprzeczki. Końcówka to typowa nerwówka z elementami niesportowymi włącznie. Przykład: po kontuzji zawodnika gości Sobczak poprosił ekipę "reanimacyjną" o łyk wody. Obrońca Orła Białego **Jacek Haliński** wyrwał mu pojemnik z napojem i wyrzucił poza boisko. Celowo podaję jego nazwisko, aby zapamiętać antysportowego chuligana. W 85 min. Pogoda po stracie piłki nieprzejętowo zatrzymał rywala, za co ujrzał kartkę żółtą i czerwoną (kilka minut wcześniej za identyczne przewinienie ostrzeżony został przez sędziego, notabene swego dobrego znajomego, żółtą kartką).

W niefrasobliwy sposób osłabił drużynę, która w dziesiątkę do końca zmuszoną była przetrzymać napór gości. I choć trener **Zenon Chmielewski** nie był zadowolony ze stylu gry, uważam, że Celuloza podjęła walkę, zagrała ambitnie i to było źródłem sukcesu. Nieliczni kibice opuszczali stadion raczej zadowoleni.

Po sześciu kolejkach Celuloza zajmuje 14 m. w tabeli, 5 pkt., bramki 5:8. Prowadzi Warta Śrem z 11 pkt.

Liga okręgowa

I kolejka 8.08.

CELULOZA - BUDOWLANI MURZYNO-
WO 6:1 (2:1)

Imponującą wypadła inauguracja sezonu ligi okręgowej na boisku kostrzyńskim. Celuloza II nie dała szans swym rywalom, wygrywając wysoko. I połowa przebiegała pod znakiem przewagi Gospodarzy. Goście ograniczali się do gry z kontry, z których jedna zakończyła się zdobyciem bramki kontaktowej. W II połowie na boisku istniał tylko jeden zespół, czego efektem były kolejne cztery bramki, które w całym meczu padały w dość regularnych odstępach czasu. 1:0 Kalinowski (21 min), 2:0 Kalinowski (31), 2:1 Gniewkowski (41) 3:1 Dolot (51), 4:1 Piasecki (71), 5:1 Cudak (81), 6:1 Piasecki (86).

W tym historycznym meczu Celuloza wystąpiła w następującym składzie: Wilczek - Kałużny, Iwaszko, Nowak, Grzelak P. (80 min. Grzelak K.) - Klepacki, Cudak, Tomkowski (46 min. Piasecki), Kotecki - Kalinowski, Dolot.

II kolejka 15.08.

ODRA GÓRZYCA - CELULOZA 2:1 (1:1)
Celuloza: Wilczek - Grzelak, Piasecki, Nowak (46 min. Paprocki), Kałużny - Kotecki, Cudak, Ratajczak, Pogoda - Dolot (60 min. Klepacki) Czeleń.

Zółta kartka: Cudak. Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, ale świetnie spisywał się w bramce Wilczek. Kostrzyńskianie grali z kontry. Po jednej z nich po zagranie **Czelenia**, Ratajczak umieścił piłkę głową w siatce. Tuż przed przerwą padło wyrównanie, również po

strzale głową. Druga część meczu to drugocząca przewaga Odry zakończona w 75 min. zwycięską bramką po rzucie rożnym. Zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe, ale szczęśliwie bronili Wilczek. W 50 min. sędzia podyktował problematyczny rzut karny dla gospodarzy. Pierwszy strzał był celny, ale w powtórcie (jeden z zawodników Odry za wcześnie wbiegł w pole karne) piłka minęła bramkę. Zasłużone zwycięstwo Odry nad drużyną, w której wystąpiło 7 zawodników z kadry pierwszego zespołu. Od 65 min. kostrzyńskianie grali w dziesiątkę (kontuzja P.Grzelaka po wyczerpaniu limitu zmian).

III kolejka 22.08.

CELULOZA - ŁUCZNIK STRZELCE KRA-
JEŃSKIE 0:2 (0:1).

Trudno jest zdobywać punkty z przeciwnikami, którzy od lat grają na boiskach ligowych. Zespół Łucznika jeszcze nie tak dawno grał w III lidze. W pierwszej połowie byliśmy świadkami wyrównanego meczu, przy czym zespołem bardziej dojrzałym piłkarsko był zespół gości. Pierwsza bramka padła po rzucie rożnym i błędzie bramkarza Celulozy, debiutującego **Pawła Wojciechowskiego**. Na początku drugiej połowy ko-

strzyńskianie zaatakowali, lecz nadziali się na kontrę. I choć reklamowano spalonego, sędzia nie przerwał gry i bramka została uznana. Dalsze ataki Celulozy umiejętnie rozbijane były na przedpolu bramki gości, którzy panowali nad sytuacją do końca meczu. Warto odnotować strzał **Cudaka** z rzutu wolnego, po którym piłka uderzyła w jeden słupek, w drugi i wysłała w pole. Po przerwie spowodowanej odbywaniem służby wojskowej do gry powrócił **Piotr Naumowicz** i zagrał niezłe spotkanie.

Zasłużone zwycięstwo gości.

IV Kolejka 29.08.

CZARNI WITNICA - CELULOZA II 6:2(4:0)

Wynik meczu mógłby sugerować, że gospodarze posiadali miażdżącą przewagę. Nic takiego nie miało miejsca. Mecz rozstrzygnął się właściwie w pierwszych trzech minutach, kiedy to po prostych błędach grającej w nowym ustawieniu obrony kostrzyńskian, Czarni strzelili dwie bramki. Młody zespół Celulozy ambitnie dążył do zmiany rezultatu, ale doświadczeni zawodnicy gospodarzy bezlitośnie wykorzystywali błędy defensywy. Obie bramki dla Celulozy zdobył przy stanie 5:0 **Artur Kalinowski**. Warto dodać, że w drużynie Czarnych występuje kilka zawodników z trzecio- i drugoligowym stażem (m.in. R.Biały, Z.Kodzis, P.Olejniczak).

TERMINARZ ROZGRYWEK LIGI OKRĘGOWEJ

1. Celuloza II - Budowlani Murzynowo ...	6:1
2. Odra Górzycza - Celuloza II	2:1
3. Celuloza II - Łucznik Strzelce Kraj.	0:2
4. Czarni Witnica - Celuloza II	6:2
5. Celuloza II - Orzeł Boguszyń	5:09. godz.14.00.
6. Tur-Bud Baczyna - Celuloza II	12.09.
7. Celuloza II - Pogoń II Barlinek	19.09. godz.14.00.
8. Celuloza II - MLKS Słubice	26.09. godz.13.00.
9. Pogoń Skwierzyna - Celuloza II	2.10.
10. Celuloza II - Remor Recz	10.10. godz.13.00.
11. Sparta Międzyrzecz - Celuloza II	17.10.
12. Celuloza II - Ilanka Rzepin	24.10. godz.12.00.
13. Warta Międzychód - Celuloza II	30.10.
14. Celuloza II - Bękitni Dobiegniew	7.11. godz.12.00.
15. Warta Wawrów - Celuloza II	14.11.

Po każdym meczu seniorów rozgrywane są mecze juniorów.

piłka nożna III liga Sześć kolejek za nami

CELULOZA-BŁĘKITNI STARGARD 0:0

Celuloza : Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Głowacki - Walczyński, Orłowski, Ratajczak, Sobczak (65 min. Kalinowski) - Pogoda, Czeleń (55 min. Mocznik).

Żółte kartki w zespole Celulozy : Król, Pogoda.

Zespół kostrzyński nie potwierdził w tym meczu przebiegów formy ze spotkania z rezerwami Pogoni Szczecin. Drużyna gości przyjechała do Kostrzyna w mocno osłabionym składzie. Trener Błękitnych Jan Jucha kupił szampana swoim zawodnikom za to, że w ogóle w tym meczu zagrał!

Zaczęło się wszystko bardzo wolno i nudno. Pierwszą groźniejszą sytuację stworzył dopiero w 17 min. Piotr Ratajczak, który świetnie opanował dalekie zagrania Remigiusza Króla, wszedł w pole karne i będąc kilka metrów od bramki nieatakowany nie trafił dobrze w piłkę. Lekki strzał obronił bramkarz gości. Natychmiastowa kontra mogła za zakończyć się strzeleniem bramki przez Błękitnych, ale napastnik gości nie trafił w wypadzie szczupakiem piłki głową.

W 37 min. dobre podanie otrzymał Dariusz Czeleń, który minął linie obronne i wychodzącego poza pole karne bramkarza. Ten jednak padając zdołał piłkę odbić ręką. Decyzja sędziego była natychmiastowa - czerwona kartka dla bramkarza i rzut wolny dla Celulozy.

Oto trojęs w tej sprawie:

Dariusz Czeleń: "Objechałem go i złapał piłkę ręką".

Grzegorz Ciolek (bramkarz): "Błąd sędziego bocznego. To był autentyczny

spalony. Piłka trafiła mnie w rękę przy-padkowo".

Krzysztof Kowalski (sędzia główny): "Nie wolno nam komentować wydarzeń na boisku. Spalonego nie było. Czerwona kartka za umyślne zagranie piłki ręką".

Gra z przewagą zawodnika nigdy nie była mocną stroną kostrzyńszczyzny. Mieliśmy tego dowody w przeszłości i potwierdziło się to w tym meczu.

Błękitni z konieczności przedstawili się na grę obronną, groźnie kontratakując. W 45 min. po rzucie rożnym i zamieszaniu pod naszą bramką strzał napastnika gości obronił nogami debiutujący w pierwszym zespole Jacek Owsian, zaś dobitka z kilku metrów poszybowała nad bramką.

Druga połowa meczu to dalszy nieudacznie prowadzony atak pozycyjny Celulozy i nieliczne sytuacje podbramkowe. W 60 min. dosyć groźnej kontuzji stłuczenia obojczyka (podejrzewano złamanie) doznał po starciu z bramkarzem Ireneusz Sobczak. Trzy minuty później daleki strzał Dariusza Orłowskiego wybił na róg rezerwowego bramkarza Błękitnych. Ostatnią dogodną sytuację miał w 70 minucie Orłowski po trójkowej akcji z Arturem Kalinowskim i kolejnym debiutantem Tomaszem Mocznikiem. Wejście "Orla" w pole karne i strzał lewą nogą minął, niestety, bramkę. Kostrzyńszczyzna próbowała rozstrzygnąć mecz strzałami z dalszej odległości, ale strzały Ratajczaka, Walczyńskiego, Króla, Horodyskiego i Mikołajczuka pozostawiały humanitarnie bez komentarza.

CELULOZA - KOTWICA POLONIA ŚRODA 1:2 (1:1)

1:0 Orłowski - 30 min.

1:1 Burchacki - 36 min.

1:2 Dukarski - 85 min.

Celuloza : Wilczek-Król, Horodyski, Mikołajczuk, Głowacki - Walczyński (75 min. Cudak), Orłowski, Ratajczak (46 min. Kalinowski) Jacewicz - Pogoda, Mocznik.

Żółta kartka: Król.

Barczo słabym widowskiem uraczyły kibiców kostrzyńskich oba zespoły. Po wszechmiczono, że Celuloza upora się z beniaminkiem, który kuchennymi drzwiami wszedł w grono III ligowców (po połączeniu się z rozpadającą się Kowicą Kórnik). Zaczęło się obiecująco. W 1 min. świetne podanie od Dariusza Orłowskiego otrzymał wychodzący na czystą pozycję Grzegorz Walczyński, ale jego strzał z kilku metrów trafił w padającego bramkarza. W 28 min. ponownie po podaniu Orłowskiego w dogodnej sytuacji znalazł się Maciej Pogoda, którego strzał z półobrotu poszybował wysoko nad bramką. W 30 min. po okrese przewagi Celuloza uzyskała prowadzenie. Artur Jacewicz odegrał z lewej strony płasko po ziemi na środek boiska wzdłuż linii pola karne, a nadbiegający Orłowski pięknym strzałem koło słupka pokonał golkipera gości. Po utracie bramki goście zaatakowali i zrobili nieźle zamieszanie w naszej obronie. W 36 min. padło nieoczekiwane wyrównanie. Wrzucona z autu po linii piłka minęła zarówno Dariusza Głowackiego jak i Piotra Ratajczaka i zawodnik ze Środy Burchacki znalazł się sam przed bramką Marka Wilczka. Strzał z ostrego kąta

nasz bramkarz zdołał odbić, ale piłka wtoczyła się przy słupku do siatki. Druga połowa upłynęła pod znakiem nieudolnych ataków Celulozy, z którymi z łatwością radził sobie bardzo precyzyjny zespół gości. W 63 min. po wrzucie Orłowskiego w pole karne wszedł Artur Kalinowski i z trudem sięgając spadającą piłkę, przerzucił ją z kilkunastu metrów nad bramką. W 76 min. niecelne podanie Piotra Mikołajczuka przechwycił zawodnik Polonii i podał do swego stojącego kilka metrów przed naszą bramką kolegi. Krótka chwila wahania wystarczała, aby ratujący rozpaczliwie sytuację Remigiusz Król zdołał zablokować oddany strzał. Gdy już prawie wszyscy pogodzili się z kolejnym remisem Celulozy, goście wykonywali w 85 min. rzut wolny z ok. 20 m. Przed naszym murem stanął 3 osobowy minimur gości. Nastąpiło zagrzenie do muru i odegranie. Do wykonawcy wolnego doskoczył jeszcze Orłowski, ale zawodnik gości Dukarski wykonał zwód i strzelił nie do obrony koło słupka do bramki. Na 2 min. przed końcem nadarzyła się okazja do wyrównania. Wychodzący na czystą pozycję Pogoda próbował głową wprowadzić piłkę, w czym przeszkodził mu wysoko uniesioną nogą obrońca gości. Sędzia podyktował rzut wolny pośrodku 8 m od bramki. Wszyscy zawodnicy gości stanęli w bramce. Uderzenie Pogody po krótkim zagraniu przeleciało nad bramką. W tym momencie większość kibiców podniosła się z ławek i z wyrazem dezaprobaty udała się do domów.

ENERGETYK GRYFINO - CELULOZA 4:1 (1:0)

1:0 Gancarz 24 min.

2:0 Żegli 51 min.

3:0 Jawornicki 57 min.

4:0 Tawrel 63 min.

4:1 Głowacki 80 min.

Celuloza: Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk (63 min. Pogoda), Głowacki - Walczyński, Orłowski, Jacewicz, Sobczak - Kalinowski (55 min. Czeleń), Mocznik.

Początek meczu nie zapowiadał katastrofy. W 5 min. Dariusz Orłowski świetnie wypuścił Ireneusza Sobczaka, który przedarł się przez linie obronne gospodarzy i znalazł się sam na sam z bramkarzem. Strzał z kilku metrów świetnie obronił debiutujący w barwach Energetyka pozyskany z Widzewa Jacek Chyla. W 15 min. mocno wstrzelona w nasze pole karne piłka skozłowała, odbiła się od klatki piersiowej Jacka Owsiana i trafiła pod nogi zawodnika gospodarzy. Nasz bramkarz naprawił swój błąd rozpaczliwie interweniując, ale nabawił się przy tym bolesnej kontuzji oka. Od tego momentu zaczął się napór gospodarzy. W 24 min. piłkę z naszej połowy próbował wybić Tomasz Mocznik, ale poślizgnął się i trafiła ona do zawodnika z Gryfina. Podciągnięcie do linii, dośrodkowanie i uderzenie głową w długi róg nadbiegającego pomocnika przyniosło prowadzenie Energetykowi. W 43 min. rzut rożny wykonywał Orłowski. Wbiegający na krótki słupek Sobczak przegrał piłkę głową, a nadbiegający zamykający akcję Remigiusz Król uderzył piłkę również głową w zewnętrzną część słupka.

Po przerwie dominacja Energetyka nie podlegała dyskusji. Zaraz po gwizdku powstał "młyn" w naszej obronie i tylko zabrakło zdecydowania, aby zakończyć tę akcję. W 6 min. po przerwie po rzucie wolnym z lewej strony boiska kolejny strzał głową zamienił na bramkę tym razem obrońca gospodarzy. Warto dodać, że Celuloza przegrała wszystkie pojedynki główkowe w tym meczu. Zachęcenie prowadzeniem gospodarze zaatakowali stosując bardzo prosty schemat: uderzenie z głębi pola na wchodzących na gazie napastników z pominięciem linii pomocy. Sytuacja z 54 min. nadawała się do programu "Bitte lacheln". Do zmierzającej w stronę naszej bramki piłki wystartował zawodnik gospodarzy wraz z naszymi stoperami, a z bramki wybiegł nasz bramkarz. Na linii 16 metrów Jarosław Horodyski lekko musnął piłkę, która przeleciała... między nogami Jacka Owsiana. Na szczęście golkipier Celulozy odwrócił się i dalekim rzutem chwycił piłkę, którą miał już na nodze zawodnik Energetyka.

W 57 min. było już 3:0 po długim zagraniu z własnej połowy, wejściu napastnika i pewnym strzale obok Owsiana. Czwarą bramką padła w podobnej sytuacji w 63 min., kiedy to skrzydłowy gospodarzy z ostrego kąta strzelił w długi róg. Honorowego gola dla Celulozy strzelił Dariusz Głowacki po akcji prawą stroną Mocznika i dośrodkowaniu z linii końcowej wzdłuż bramki.

Po meczu uciąłem sobie krótką pogawędkę ze znanym starszym kibicem, byłym piłkarzem Celulozy Markiem Błaszowskim, który m.in. powiedział: "Mecz stał na dobrym wysokim poziomie. Dużo przewagę posiadał Energetyk i to on strzelił pierwszą bramkę. Nie wiadomo jak ułożyłby się mecz, gdyby trafiła pierwsza Celuloza. Taka jest już ta III liga. Raz się wygrywa wysoko, w następnej kolejce się przegrywa. Macie bardzo młody zespół. To nie ta Celuloza, w której grałem. Był to bardzo sympatyczny okres, gdzie w Celulozie zebrali się nieźle ekipa. Technicznie byliśmy beznadziejni - najlepszy robił maksymalnie sześć "kapek" lewą nogą, ale trener Sługocki zmontował z nas zespół, który potrafił zagrać ekstra mecz. Trochę szkoda, że odszedłem z Celulozy akurat wtedy, kiedy awansowaliśmy do II ligi. Miałem grać w Stali Stocznia, ale trafiliem do Gryfina. Jeszcze w zeszłym sezonie grałem w I zespole. Teraz prowadzę z Markiem Blumką I zespół, trenuję i gram w A-klasie. Strzeliłem tam 21 bramek! Prowadzę też zespół juniorów. Nie narzekam na brak obowiązków. Życzę powodzenia."



Piotr Ratajczak - debiutant, który swą dobrą grą zapewnił sobie stałe miejsce w pierwszym drużynie.

TERMINARZ ROZGRYWEK III LIGI

1. Pogoń II - Celuloza	1:1 (1:0)
2. Celuloza - Błękitni Stargard	0:0 (0:0)
3. Celuloza - Kotwica-Polonia Środa	1:2 (1:1)
4. Energetyk Gryfino - Celuloza	4:1 (1:0)
5. Warta Śrem - Celuloza	0:0 (0:0)
6. Celuloza - Orzeł Biały Wałcz	2:1 (2:0)
7. Celuloza - Darzów Szczecinek	: (:) 4.09. godz.17.00.
8. Dąb Dębno - Celuloza	: (:) 7.09. godz.17.00.
9. Celuloza - Lech II Poznań	: (:) 11.09. godz.16.00.
10. Polonia-Condor Nowy Tomyśl - Celuloza	: (:) 18.09.
11. Flota Świnoujście - Celuloza	: (:) 25.09.
12. Celuloza - Pogoń Barlinek	: (:) 2.10. godz.15.00.
13. Celuloza - Polonia Chodzież	: (:) 9.10. godz.14.00.
14. Amica Wronki - Celuloza	: (:) 16.10.
15. Lubuszanie Drezdenko - Celuloza	: (:) 24.10.
16. Celuloza - Unia Swarzędz	: (:) 31.10. godz. 13.00.
17. Ina Goleniów - Celuloza	: (:) 6.11.
18. Celuloza - Luboński KS	: (:) 11.11. godz.13.00.
19. Polger Police - Celuloza	: (:) 14.11.

Podobno terminarz na ten sezon układał komputer. Długo musiał nad tym pracować, żeby wyprodukować takiego dziwolaga.